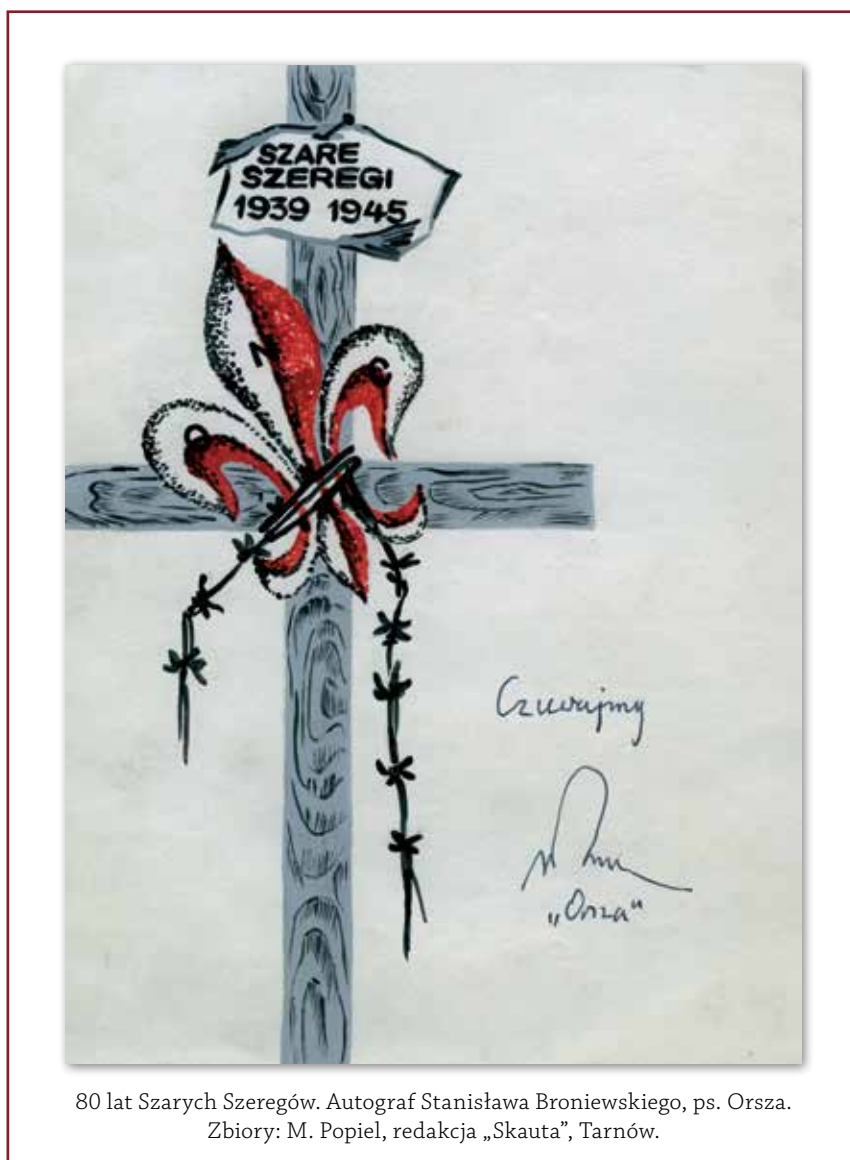


# SKAUT

ISSN 1898-7729

HARCERSKIE PISMO HISTORYCZNE • KWARTALNIK • TARNÓW • LISTOPAD 2019 • ROK XV • NR 4 [58]



80 lat Szarych Szeregów. Autograf Stanisława Broniewskiego, ps. Orsza.  
Zbiory: M. Popiel, redakcja „Skauta”, Tarnów.



W treści: J. Węgierski, *Lwowska harcerska konspiracja 1939–1949*, s. 3; M. Popiel, *Jerzy Węgierski (1915–2012)*, s. 11; M. Popiel, *Poświęcenie sztandaru I Lwowskiej Drużyny Harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki*, s. 12; M. Popiel, *Kredkowa historia*, s. 14; L. Dall, *Muzeum Harcerskie im. Olgi i Andrzeja Małkowskich w Zakopanem*, s. 17; M. Popiel, *Harcerstwo to gra!* – recenzja książki, s. 18; T. Kozik, *Widziane z Warszawy widziane przez czytelnika* – recenzja książki, s. 19; P. Głowiak, *Seria Przywrócić Pamięć*, s. 20.

W bieżącym numerze przypominamy czytelnikom „Skauta” o osiemdziesiątej rocznicy podjęcia konspiracyjnej działalności wojskowej i harcercskiej na terenie Polski. Zejście do pracy podziemnej następowało najczęściej w momencie przełamania polskiej obrony i zajmowania miast lub miasteczek przez wojska niemieckie oraz Armię Czerwoną we wrześniu 1939 roku.

Mimo, że działania konspiracyjne objęte były ścisłą tajemnicą, konieczne było tworzenie dokumentacji, którą starano się jak najlepiej kamuflować przed wrogiem. Dokumenty ukrywano w skrytkach tak skutecznie maskowanych, że o ile nie zostały odkryte w trakcie przeszukań lokali przez okupantów, uległy zniszczeniu na skutek pożaru lub zalania lub zostały opróżnione przez konspiratorów, wciąż mogą skrywać wiele dokumentów. Do tej pory, skrytki z zawartością zostają odnalezione w trakcie remontów lub wyburzania ścian mieszkań, piwnic i strychów. Odnalezione dokumenty mogą rzucić nowe światło na działania konspiracyjne i staje się przez to możliwe doprecyzowanie dotychczas posiadanej wiedzy. Dlatego publikujemy pierwszą część artykułu prof. Jerzego Węgierskiego, o pięciu organizacjach harcercskich działających na terenie Lwowa. Został on przygotowany w 1992 roku i wydrukowany w niskonakładowym piśmie w 1996 roku. Od tego czasu baza źródłowa poszerzyła się. Publikujemy artykuł, z nadzieją, że będzie on mógł stanowić bazę dla podjęcia nowych, szerszych badań.

W majowym numerze „Skauta”, Lesław Dall pisał o sztandarze Lwowskiej Chorągwi Harcerzy z 1933 roku. W obecnym numerze zawarliśmy informacje o sztandarze I Lwowskiej Drużyny Harcercskiej. Zdjęcie z poświęcenia tego sztandaru stanowiło punkt wyjścia nie tylko do opisanie samej uroczystości, ale przede wszystkim do zastanowienia się, jak



## OD REDAKCJI

wiele drużyn, hufców i chorągwi ZHP posiadało sztandary przed wybuchem II wojny światowej? Jak wiele sztandarów przetrwało pożogę wojenną?, o ilu wiemy dzisiaj?

Największy zbiór sztandarów harcercskich posiada prawdopodobnie Muzeum Harcerstwa w Warszawie – około kilkaset. Przechowywane są także w wielu muzeach, klasztorach, kościołach. Konieczne jest przeprowadzenie szerokiej kwerendy i stworzenie ogólnopolskiej bazy sztandarów. Czy tylko...? Może warto dokonać przy okazji także kwerend dotyczących kronik, książek pracy, rozkazów, sprawozdań i wszelkich innych przejawów działalności poszczególnych środowisk. Ogromna masa informacji istniejących w tych dokumentach oraz muzealiach wymaga kompleksowego opracowania.

Kolejnym krokiem jest pilna potrzeba dokonania skanowania dokumentów harcercskich we wszystkich archiwach, tych państwowych, kościelnych jak i prywatnych, tak aby dostęp do nich był już tylko cyfrowy, a oryginały spoczywały w neutralnym kwasowo-środkowym. Potrzebny jest zatem także ogromny projekt konserwacji zachowanych dokumentów. Wiele z nich rozsypuje się. Już nie ma zbyt wiele czasu. Kwaśny odczyn papieru robi nieodwracalne szkody w zasobach archiwalnych. Czy dla Naczelnej Dyrekcji Ar-

chiwów Państwowych może być to priorytet w działaniach na kilka najbliższych lat? Oby tak się stało.

Przekazujemy czytelnikom krótką informację o Muzeum Olgi i Andrzeja Małkowskich w Zakopanem. To szczególna placówka, posiadająca wiele oryginalnych eksponatów będących własnością Olgi i Andrzeja, jak również fotografii, dokumentów, książek i czasopism. Obok gromadzenia i eksponowania zbiorów w stałej siedzibie przy ul. Kasprusie 27 w Zakopanem, prowadzona jest także działalność wydawnicza. Redakcja „Skauta” zachęca do odwiedzenia Muzeum.

Powstało nowe wydawnictwo harcercskie: Jakobstaf! W tym trudnym dla czytelnictwa czasie, ukazała się książka *Harcerstwo to gra!* Napisana świetnym językiem – dla wszystkich pokoleń harcerczy i instruktorów – może przypomnieć decydom na wszelkich szczeblach, czym jest Harcerstwo, a biskopom podpowie jak być harcerczem. Należy koniecznie przeczytać tę książkę.

O serii wydawniczej „Przywrócić Pamięć”, napisaliśmy pierwszy raz w 2014 roku. W ciągu pięciu lat ukazało się 181 reprintów książek, które bardzo trudno jest znaleźć w bibliotekach. Kolejne są w przygotowaniu. Ta absolutnie prywatna inicjatywa Wojciecha Śliwerskiego zasługuje na najwyższe uznanie i poparcie. Lektura tych książek stanowi ważny przyczynek do działań harcercskich na każdym szczeblu.

W 1919 roku, Naczelny Inspektorat Harcerstwa w Warszawie chciał znaleźć odpowiedź na pytanie: *czy harcerstwo wychowało w ciągu 8-letniego okresu swego istnienia typy zgodne z jego ideałami?* Kwestionariusz zawiera trzynaście zagadnień oraz wiele pytań pomocniczych w każdym z nich. Pojawił się także dział: *Literatura i lektura harcercska*. I cały szereg pytań: *Jaki podręcznik harcercski używany jest najchętniej w drużynie? [...] Czy wydawano i jakie piśmka, jednodniówki – własne lub w łączności z innymi drużynami? Czy czytano i prenumerowano inne pisma, zwłaszcza pisma młodzieży i jakie? Czy istnieje biblioteczka drużyny, z czego się składa i jak się uzupełnia? [...]*

Czy ktoś podejmie się dzisiaj odpowiedzi na te pytania? Czy komuś potrzebna jest na nie odpowiedź...? ■

M. Popiel

## SKAUT. HARCERSKIE PISMO HISTORYCZNE © ISSN 1898-7729

Redakcja: Lesław Dall - Zakopane, Wiesław Kukla - Poznań, Marian Miszczuk - Warszawa, Marek Karpiński (grafika) - Tarnów, Marek Popiel (red. naczelny, odpowiedzialny i wydawca). Adres redakcji: ul. Krakowska 42/9, 33-100 Tarnów, tel. 530 324 027 • czasopismo.skaut@gmail.com • www.skaut.tarnow.pl • „SKAUT” jest harcercskim piśmie niezależnym • Wszelkie prawa zastrzeżone ©1996-2019 • Przedruk za zgodą redakcji, za wskazaniem autora i źródła tekstu • Nadesłane materiały redakcja publikuje nieodpłatnie • Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji nadesłanych tekstów, dokonywania skrótów i zmian • Publikowane teksty nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem redakcji • Przedsięwzięcie o charakterze non profit •

# LWOWSKA HARCERSKA KONSPIRACJA 1939-1949

Studium prof. Jerzego Węgierskiego o działaniach aż pięciu konspiracyjnych organizacji harcerskich we Lwowie wydrukowane zostało w „Roczniku Tarnowskim” w 1996 roku. Niestety, ze względu na ograniczony nakład i mały zasięg wydawnictwa, materiał ten nie dotarł do szerszego grona zainteresowanych tematyką osób. Aby to zmienić, osiemdziesiąt lat od momentu, gdy opisane wydarzenia miały swój początek, rozpoczynamy druk tego opracowania w odcinkach, na łamach tarnowskiego „Skauta”.

## WSTĘP

Lwów był jedynym chyba polskim miastem, gdzie w czasach okupacji podczas II wojny światowej działało jednocześnie pięć niezależnych od siebie organizacji harcerskich. Były to: Szare Szeregi Męskie, Szare Szeregi Żeńskie, Harcerstwo Polskie, Bojowa Organizacja „Wschód” i socjalistyczne Czerwone Harcerstwo. Szare Szeregi Męskie powstały we Lwowie z przekształcenia w nie, utworzonej już w dniu kapitulacji tego miasta – 22 września 1939 roku – Harcerskiej Organizacji Niepodległościowo-Wojskowej. Komenda lwowska Szarych Szeregów męskich stała się przy tym Komendą Polski Wschodniej, tj. objęła cały niemal ówczesny teren okupacji sowieckiej. Stąd, pomimo że tytuł tej pracy mówi tylko o lwowskiej konspiracji harcerskiej, zawiera ona – jeżeli chodzi o okres 1939–1941 – bardzo skróconą historię także organizacji harcerskich pozalwowskich.

Już wiosną 1940 roku Szare Szeregi Męskie zostały na prawie całym terenie okupacji sowieckiej rozbite przez aresztowania. Do odbudowywania ich we Lwowie i na terenie Małopolski Wschodniej przystąpiono dopiero w 1943 roku.

Historia Szarych Szeregów Męskich – Polski Wschodniej z lat 1939–1940 – opracowana przez osobę najbardziej do tego powołaną, bo komendanta Polski Wschodniej, hm. Wilhelma Ślabego, ps. *Japa, Japończyk*, (później

Adam Sławski), została opublikowana w pracy zbiorowej pod redakcją Jerzego Jabrzemskiego: *Szare Szeregi. Harcerze 1939–1940*<sup>1</sup>. W skrócie ująłem ją również w książce: *Lwów pod okupacją sowiecką 1939–1941*<sup>2</sup>. Głównym źródłem dla obu tych prac był szczęśliwie opracowany w 1947 roku w Londynie przez W. Ślabego *Raport z działalności Szarych Szeregów*<sup>3</sup>. Opracowania W. Ślabego tu wykorzystane, zostały uzupełnione innymi, nieznanymi i niedostępnymi mu, lub nowszymi źródłami.

Historię Chorągwi Lwowskiej Szarych Szeregów Męskich w latach 1943–1944, niestety bardzo pobieżną, opublikowałem we wspomnianej pracy zbiorowej pt. *Szare Szeregi. Harcerze 1939–1945*<sup>4</sup>, korzystając ze wskazanych mi przez Tadeusza Strzembosza źródeł, jakimi są pisma i sprawozdania przechowane w Archiwum im. Floriana Marciniaka w Warszawie.

<sup>1</sup> Jerzy Jabrzemski [red.] *Szare Szeregi. Harcerze 1939–1940*, t. 1: *Materiały – relacje*; t. 2: *Materiały – relacje*; t. 3: *Lista poległych i zmarłych, indeksy – ilustracje*, Warszawa, 1988.

<sup>2</sup> J. Węgierski, *Lwów pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa, 1991.

<sup>3</sup> Wilhelm Ślaby, *Raport za czas od wejścia armii rosyjskiej do 22 marca 1940 r.*, Londyn, 1947, rkps (odpis w zbiorach J. W. – w Ossolineum).

<sup>4</sup> J. Węgierski, *Na terenie Obszaru Nr 3 AK*, [w:] J. Jabrzemski [red.], *Szare Szeregi...*, Warszawa, 1988, t. 1, s. 276–281.





Nie jest nadal w pełni jasne, kim był komendant Chorągwi występujący pod pseudonimem *Brzechwa*, choć wątpliwości udało się w dużej mierze rozproszyć. Historia Szarych Szeregów Ula Lew (Chorągiew Lwowska) zo-



Okładki i obwoluty książek – źródła do poszerzenia wiedzy na temat harcerskich organizacji konspiracyjnych na terenie Lwowa

stała tu uzupełniona wiadomościami o drużynach lwowskich, które zwarcie działały w Armii Krajowej, oraz w hufcach pozalwowskich. Osobną dziedziną działalności była akcja *N* – propagandy dywersyjnej w językach niemieckim i sojuszników Niemiec, kierowana przez Biuro Informacji i Propagandy AK.

Wreszcie istotne uzupełnienie historii Ula Lew stanowi sprawa akcji *Ursus III*, o której wspomina naczelnik Stanisław Broniewski w swej książce pt. *Całym życiem*<sup>5</sup>, a która to akcja wiąże się – w sposób może nawet sensacyjny – z zamachem przeprowadzonym przez asa wywiadu sowieckiego, Nikołaja Kuzniecowa, na dwu wysokiej rangi urzędników niemieckich. Pisałem o tym w Materiałach Historycznych Komisji Środkowskiej Szarych Szeregów oraz w pracy pt. *W lwowskiej Armii Krajowej*<sup>6</sup>, korzystając z relacji Stefana Trembickiego. O samej akcji *Ursus III* pisał Waław Micuta, jeden z jej organizatorów we Lwowie.

Historia działalności Szare Szeregów Żeńskich mówi wiele o pracy w hufcach i drużynach właściwej dla harcerek, czego może brak było w historii Szarych Szeregów. Głównym źródłem jest tu praca zbiorowa: *Harcerki 1939–1945*<sup>7</sup> Obok omówienia pracy harcerskiej, jest też historią harcerek, które w szeregach AK z poświęceniem pracowały, a nieraz i ginęły, a także z dużym efektem działały w tajnym nauczaniu. Tu wykorzystano wspomnienia komendantki Pogotowia Harcerek Chorągwi Lwowskiej, a następnie również komendantki samej Chorągwi Lwowskiej, hm. dr Stefanii Stipalównej, oraz innych harcerek, zawarte zarówno we wspomnieniach w pracy *Harcerki 1939–1945* jak i zebrane przez autora.

Harcerstwo Polskie (inaczej Hufce Polskie – HP) działające w Małopolsce Wschodniej w okresie sowieckiej – jak się zdaje – i niemieckiej okupacji, a potem we Lwowie będącym ponownie pod władzą sowiecką –

<sup>5</sup> Stanisław Broniewski, *Całym życiem. Szare Szeregi w relacji naczelnika*, Warszawa, 1983.

<sup>6</sup> J. Węgiński, *W lwowskiej Armii Krajowej*, Warszawa, 1989.

<sup>7</sup> Krystyna Wyczańska [red.], *Harcerki 1939–1945*, Warszawa, 1983, wyd. II poprawione i uzupełnione; K. Wyczańska [wybór i oprac.], *Harcerki 1939–1945. Relacje – pamiątki*, Warszawa, 1985.

aż do połowy 1946 roku, nie doczekało się, o ile mi wiadomo, opublikowania swej historii<sup>8</sup>. Początków tej organizacji na tym terenie nie udało się jednoznacznie wyjaśnić; okres okupacji niemieckiej i późniejszy opracowano tu na podstawie relacji, które udało się uzyskać od hm. Zygmunta Kleszczyńskiego, komendanta Chorągwi Lwowskiej HP i jego żony, wkrótce potem zmarłych, oraz na podstawie relacji odnalezionych harcerzy z HP. Po ponownym wkroczeniu Armii Czerwonej do Lwowa, nastąpił rozwój drużyn męskich i kobiecych HP, a jedna z drużyn wydawała w bardzo niewielkim nakładzie nieregularnie wychodzące czasopismo „Orły”. Historia lwowskiego HP znalazła swój smutny epilog w aresztowaniach, procesach i więzieniach w powojennej Polsce.

Lwowska Bojowa Organizacja Wschód (BOW) była ekspozyturą organizacji warszawskiej, której komendantem był hm. Bronisław Jastrzębski. Jak się zdaje, we Lwowie nie udało się zbudować znaczącej pod względem liczebności organizacji BOW, ale w okresie okupacji niemieckiej BOW wydawała dwutygodnik [?] „Na straży Grodów Czerwieńskich”, którego kilka numerów zachowało się do dziś. Autorowi tej pracy udało się odnaleźć zespół osób wydających we Lwowie to powielane czasopismo.

Wreszcie socjalistyczne Czerwone Harcerstwo: zachowały się o nim wiadomości m.in. w sprawozdaniach organów AK i Okręgowej Delegatury Rządu we Lwowie. Uzupełniły te wiadomości relacje phm. Haliny Jacuńskiej (potem po mężu Ogrodzińskiej), jednej z organizatorek i instruktorek Czerwonego Harcerstwa oraz członków tej organizacji. Nie spotkałem się z informacją, by gdziekolwiek w Polsce, w czasie okupacji niemieckiej, utworzono czy też odtworzono Czerwone Harcerstwo. Dlatego w pierwszych słowach wstępu napisałem o Lwowie jako jedynym mieście, w którym było pięć odrębnych konspiracyjnych organizacji harcerskich.

<sup>8</sup> Praca niniejsza została przygotowana do druku w 1992 r. W międzyczasie historię HP opublikowałem w książce: *Lwowska konspiracja narodowa i katolicka 1939–1947*, Kraków 1994, s. 291–300, ale książka ta wydana przez Światowy Związek Żołnierzy AK, nie jest dostępna w otwartej sprzedaży;

## Harcerska Organizacja Niepodległościowo-Wojskowa - Szare Szeregi Męskie 1939-1940

Jak można sądzić na podstawie zbiorowej pracy pt. *Szare Szeregi. Harcerze 1939–1945*, nie licząc lokalnych inicjatyw (np. Starachowice, gdzie podziemną pracę harcerską rozpoczęto już 7 września 1939 r.), Lwów był pierwszym miastem w Polsce, w którym przystąpiono w sposób zorganizowany do tworzenia harcerskiej konspiracji nazwanej później Szarymi Szeregami<sup>9</sup>.

### Rota przysięgi Szarych Szeregów

*Ślubuję na Twoje ręce pełnić służbę  
w Szarych Szeregach; tajemnic  
organizacyjnych dochować, do  
rozkazów służbowych się stosować;  
nie cofnąć się przed ofiarą życia.*

Wcześniej, już 1 września 1939 roku rozpoczęto tu zaciąg harcerzy – ochotników, do uformowanej cztery dni później ochotniczej kompanii harcerskiej obrony Lwowa, która następnie weszła w skład batalionu ochotniczego pod dowództwem kpt. Stanisława Zielińskiego w pułku Obrony Narodowej dowodzonym przez ppłk. Alfreda Grefnera. Na dowódcę kompanii został wyznaczony pfm. por. Zbigniew Czekański, oficer zawodowy 19 pp. i instruktor lwowskiego Korpusu Kadetów. Szefem kompanii był hm. Zdzisław Jurajda, a dowódcami trzech harcerskich plutonów: Stanisław Tereskiewicz, pfm. Tadeusz Drechsler i pchor. Władysław Jagiełło. Zakwaterowana kompania, początkowo w szkole św. Marii Magdaleny (początek ul. Potockiego), a następnie w piwnicach Biblioteki Politechniki Lwowskiej przy ul. Nikorowicza, została skierowana 16 września 1939 roku w rejon ul. Janowskiej i rozpoczęła działania zwiadowcze. W następnych dniach mieli starcia z patrolami niemieckimi<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> J. Jabrzemski [red.], *Szare Szeregi...*, t. 1, s. 274–281, 390; t. 2, s. 29–31, Warszawa, 1988.

<sup>10</sup> Stanisław Tereskiewicz, *Wspomnienia harcerzy – uczestników obrony Lwowa we wrześniu 1939 roku. Wybór, wstęp i opracowanie Janusz Wojtycza*, Kraków, 2002, s. 32–50; Remigiusz Węgrzynowicz, *Moje wspomnienia*, Szczecin 1987, rkps; toż: *Wspomnienia harcerzy...*, Kraków, 2002, s. 100–105.

Czynny udział w kampanii wrześniowej w przygotowaniach obronnych wzięli udział harcerze Pogotowia Harcerskiego również z innych hufców Chorągwi Lwowskiej, m.in. z Drohobycza<sup>11</sup> i Tarnopola<sup>12</sup>.

22 września 1939 roku, po trwającej przez dziesięć dni bohaterskiej obronie Lwowa przed okrążającymi je wojskami niemieckimi, dowództwo polskie przekazało miasto znajdującej się od trzech dni pod Lwowem Armii Czerwonej. Wydawało się, że jest to rozwiązanie korzystniejsze niż poddanie się Niemcom. W ten sposób Lwów stał się jedynym polskim miastem, które oblegane przez Niemców w kampanii wrześniowej, nie poddało się im. Taka była zresztą tradycja historyczna Lwowa, który wielokrotnie w ciągu wieków oblegany przez wrogów, żadnego nigdy nie wpuścił w swoje bramy.

Tego samego dnia, 22 września, podjęto dwie ważne inicjatywy: gen. Marian Januszajtis wraz z gen. Mieczysławem Borutą-Spiechowiczem i płk Władysławem Żebrowskim zaczął tworzyć organizację wojskową o nazwie Polska Organizacja Walki o Wolność (POWW), zaś grono obecnych we Lwowie harcmistrzów postanowiło na całym terenie okupowanym przez Armię Czerwoną powołać tajną organizację harcerską i zejść do podziemia. Wkrótce przyjęto dla tej organizacji nazwę: Harcerska Organizacja Niepodległościowo-Wojskowa (HONW). To harcerskie zebranie organizacyjne odbywało się... na ulicy. Sprawy tworzenia organizacji omawiali spacerując ulicami Czarnieckiego i Kurkową<sup>13</sup>.

W podobnych warunkach, w poddawanej Niemcom stolicy, 27 września 1939 roku, w Warszawie, decyzją członków władz naczelnych Związku Harcerstwa Polskiego postanowiono również przejść do konspiracji<sup>14</sup>.

Jak pisze Adam Sławski, od razu 22 września rozdzielono funkcje wśród obecnych na spotkaniu organizacyjnym lwowskich harcerzy. Komendę organizacji na terenie całości okupacji sowieckiej powie-

<sup>11</sup> *Minikalendarium z dziejów harcerstwa w Drohobyczu 1911–1944*, Przemyśl, 1989.

<sup>12</sup> Czesław Blicharski, *Harcerstwo Tarnopolskie 1911–1944*, Londyn, 1991, s. 31–33.

<sup>13</sup> J. Jabrzemski [red.], *Szare Szeregi...*, Warszawa, 1988, t. 2, s. 9–11.

<sup>14</sup> *Tamże*, t. 1, s. 33–53.



Hm. Wilhelm Słaby.

rzono hm. W. Słabemu, liczącemu wówczas 38 lat, profesorowi szkół średnich, ostatnio szefowi Komendy Chorągwi Lwowskiej. Przemyslanin, brał ochotniczo udział w rozbrajaniu wojsk austriackich w 1918 roku, później w walkach z Ukraińcami o Przemyśl, w odsieczy Lwowa, a potem w 1920 roku w plebiscycie na Spiszu i w kampanii przeciw bolszewikom. Jego pierwszym zastępcą został hm. Leopold Adamcio, ps. *Mieczysławski*, porucznik rezerwy WP, uczestnik kampanii wrześniowej w armii Karpaty, z którą dotarł do Lwowa, do wojny instruktor harcerski w Kuratorium w Równem i komendant Chorągwi Wołyńskiej. Na drugiego zastępcę wyznaczono hm. Aleksandra Szczęścikiewicza, śpiewaka opery lwowskiej, ostatniego przed wojną komendanta Chorągwi Lwowskiej. Trzech pozostałych członków pierwszej Komendy to: hm. Władysław Czarniecki, wizytator Kuratorium Szkolnego w Poznaniu, członek Komendy Chorągwi Wielkopolskiej; hm. Benedykt Porożyński, komendant Gdyńskiego Hufca Harcerzy; hm. Edward Heil, komendant Chorągwi Poleskiej. Hm. B. Porożyński, który przedostał się do Warszawy, był potem wizytatorem Głównej Kwatery Szarych Szeregów dla Chorągwi Pomorskiej. Aresztowany w lipcu 1943 roku, był więziony w niemieckim obozie koncentracyjnym Stutthof i zmarł wkrótce po uwolnieniu. Hm. E. Heil, starosta powiatowy w Brześciu nad Bugiem, był od marca 1943 roku komendantem Chorągwi Krakowskiej Szarych Szeregów, a zarazem zastępcą szefa BIP-u Okręgu



Hm. Aleksander Szczęścikiewicz.

Kraków AK; aresztowany w maju 1944 roku, został rozstrzelany przez Niemców<sup>15</sup>.

Tak utworzona we Lwowie komenda Organizacji nawiązała wkrótce łączność z Wołyniem, dokąd udała się żona komendanta, dh Kazimiera Słabowa, oraz z Brześciem i Białymstokiem, dokąd jeździł hm. Poroczyński. We Lwowie nawiązano kontakt z zastępcą komendanta POWW, gen. Borutą-Spiechowiczem. Starano się też nawiązać kontakt z Warszawą. Wysłano tam jesienią 1939 roku phm. Tadeusza Warsza, a po nim jego młodszego brata. Potem polecenie szukania kontaktów w Warszawie otrzymywali inni harcerze udający się przez linię demarkacyjną do stolicy<sup>16</sup>.

W tym samym mniej więcej czasie, gdy powstawała HONW, zawiązała się we Lwowie druga tajna organizacja harcerska wywodząca się z kręgu starszoharcerskiego Argonautów, której przewodził hm. Leszek Czarnik, kierownik wydziału drużyn kolejowych w Komendzie Chorągwi Lwowskiej, lekarz Kolejowej Kasy Chorych. Już jednak w październiku 1939 roku obie organizacje porozumiały się i postanowiły połączyć się. W związku z tym przeorganizowano Komendę Organizacji: zamiast hm. W. Czarnie-

ckiego, hm. B. Poroczyńskiego i hm. E. Heila, do naczelnej piątki weszli jako członkowie Komendy: hm. L. Czarnik i hm. Zbigniew Duma, ten ostatni również z kręgu Argonautów, lekarz w Klinice Chirurgicznej Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Rozbudowano także sztab Komendy Organizacji, którego szefem został hm. B. Poroczyński, a po nim od stycznia 1940 roku hm. L. Adamcio. Współpracowali z nim: phm. Antoni Chmura, zajmujący się werbunkiem do organizacji, nawiązywaniem kontaktów z wojskowymi, wystawianiem fałszywych dokumentów (razem z hm. Czarnieckim), oraz phm. Z. Czekański. Przybocznym komendanta (adiutantem) był phm. Emil Iwański, a instruktorami objazdowymi: hm. Roman Chrzastowski, ps. *Dobrogńew*, hm. Jan Jędrachowicz i hm. Tadeusz Oberc. Łączność z hufcami z terenu województwa stanisławowskiego utrzymywał przybyły do Lwowa hufcowy ze Stanisławowa, hm. Waław Muszyński, a z Komendą Hufca w Stryju – hm. T. Oberc. Na teren województwa tarnopolskiego został wysłany Edward Tadla, ps. *Edla*. Z podróży tej nie powrócił – zaginął bez wieści.

Kierownictwo działu łączności kurierskiej objął hm. Zbigniew Michałowski, ps. *Wolski*; w pracy tego działu było zaangażowanych szereg kurierów. Sprawami opieki społecznej i przerzutami na Węgry zajmowała się Kazimiera Słabowa, ps. *Kazia, Mamcia*, wraz z Janiną Adamciową, ps. *Ela*, Salomeą Rabą, ps. *Dzidka* i Krystyną, córką Słabych. Skarbniczką Komendy była Jadwiga Grudzińska. Pomocniczą służbą kobiet przy Komendzie kierowała Bronisława Przystajko.

Początkowo komendę Chorągwi Lwowskiej objął hm. A. Szczęścikiewicz, ale od stycznia 1940 roku przejął ją hm. Zdzisław Trojanowski. Chorągiew obejmowała teren trzech województw: lwowskiego (po linię demarkacyjną tj. rzekę San), stanisławowskiego i tarnopolskiego. W Komendzie Chorągwi sprawami organizacyjnymi i propagandy zajęli się hm. L. Czarnik, szkoleniem kierował hm. Adam Czyżewski, profesor liceum. Członkami Komendy było ponadto kilku innych harcmistrzów<sup>17</sup>.

Tymczasem w Tarnopolu, dokąd wiodocześnie nie dotarł E. Tadla, niezależnie od HONW, w jesieni 1939 roku utworzono Tajną Organizację Harcerską (TOH). Kierował nią Rudolf Weidel, przyboczny dowojennego hufcowego. Gdy z wiadomościami ze Lwowa przybył tu phm. Waław Blicharski, TOH podporządkowała się komendzie Lwowskiej. I tu jest niejasność – podporządkowała się chyba organizacji wojskowej (POWW), a nie harcerskiej (HONW), jakby wynikało z pracy Czesława Blicharskiego<sup>18</sup>.

W szczególnej sytuacji znalazł się Hufiec Przemyski, ponieważ linia demarkacyjna rozdzieliła Przemysł i część południową, tzw. Miasto znalazło się pod okupacją sowiecką, a część północną, po drugiej stronie Sanu – Zasanie – pod okupacją niemiecką. Komendant Hufca, hm. Tadeusz Dobrowolski, ps. *Watra*, pozostał po stronie sowieckiej. Kontakt z nim nawiązała Komenda lwowska przez wysłanego do Przemysła kuriera Tadeusza Barszczewskiego. Hufiec zaczął w styczniu działać i rozwijać się, ale już wiosną 1940 roku nastąpiły w nim aresztowania<sup>19</sup>.

Zacząto też organizować i częściowo zorganizowano pozostałe chorągwie na terenie okupacji sowieckiej, podporządkowane Komendzie Organizacji we Lwowie.

Obowiązki komendanta Chorągwi Wołyńskiej sprawował początkowo nadal hm. L. Adamcio, przebywający jednak przeważnie we Lwowie. Toteż w październiku 1939 roku komendantem Chorągwi został mianowany hm. Stanisław Bąk, nauczyciel, dotychczasowy komendant Hufca Zdołbunów. Siedzibą Komendy było Równe.

W Białymstoku zaczął w październiku 1939 roku organizować konspiracyjne harcerstwo hm. Gabriel Pietraszewski, wkrótce zatwierdzony na stanowisku komendanta Chorągwi przez wysłanego ze Lwowa hm. B. Poroczyńskiego, który kilkakrotnie przebywając w Brześciu nad Bugiem, zdołał i tam zorganizować Komendę Chorągwi Poleskiej.

<sup>15</sup> *Tamże*, t. 1, s. 151; t. 2, s. 16, 112–125; G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP – ZWZ – AK 1939–1945*, Warszawa, 1987, s. 200.

<sup>16</sup> J. Węgrski, *Lwów pod okupacją...*, Warszawa, 1991, s. 380, 382–383.

<sup>17</sup> J. Jabrzemski, [red.] *Szare Szeregi...*, Warszawa, 1988, t. 2, s. 10–14, 16, 30.

<sup>18</sup> C. Blicharski, *Harcerstwo...*, Londyn, 1991, s. 32–33.

<sup>19</sup> J. Jabrzemski [red.], *Szare Szeregi...*, Warszawa, 1988, t. 1, s. 281–283; Zdzisław Siebab, *W Przemysłu pod podwójną okupacją*, [w:] „Materiały Historyczne Stowarzyszenia Szarych Szeregów”, Warszawa, 1991, nr 13, s. 24–25.



Nie zdołano natomiast nawiązać kontaktów do końca z Nowogródkiem, a początkowo z Wilnem, w 1939 roku zajętym przez Armię Czerwoną, ale przekazany na razie Litwie. Dopiero później przyjechał do Lwowa kurier z Wilna wysłany przez zastępcę komendanta Chorągwi Wileńskiej, hm. Wiktora Szyryńskiego. Otrzymał on instrukcje, powrócił do Wilna, ale gdy szedł powtórnie, został aresztowany<sup>20</sup>.

Komendę Chorągwi Wileńskiej Szarych Szeregów, organizowanej w porozumieniu z Naczelnictwem Związku Harcerstwa Polskiego od końca 1939 roku objął hm. Władysław Olędzki, ps. *Papa*, do 1939 roku komendant Chorągwi Mazowieckiej ZHP. Wspomnianym kurierem był prawdopodobnie harcerz Antoni Bączkowski<sup>21</sup>.

W końcu 1939 roku skomplikowała się sytuacja w konspiracji wojskowej we Lwowie. W połowie listopada opuścił Lwów i w drodze na Węgry został aresztowany gen. Mieczysław Boruta-Spiechowicz, który objął komendę POWW po wcześniej już aresztowanym gen. M. Januszajtisie. Wyjeżdżając ze Lwowa, przekazał komendę płk. inż. Jerzemu Dobrowolskiemu, ale z jakichś nieznanych przyczyn, od POWW oderwał część tej organizacji (i to znaczną) płk W. Żebrowski, ps. *Żuk*, dotychczas komendant Lwowa – miasta w POWW. Wyodrębniona z POWW organizacja płk. W. Żebrowskiego przyjęła nazwę ZOWO – Związek Obrońców Wolności Ojczyzny. Płk J. Dobrowolski został w pierwszej połowie grudnia aresztowany i komendę POWW przejął mjr Zygmunt Dobrowolski. Dołączył do niego ppłk Jan Sokołowski, ps. *Trzaska*. Tymczasem w Warszawie, od której Lwów był odcięty linią demarkacyjną, gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz już od 27 września 1939 roku organizował Służbę Zwycięstwu Polski (SZP), a 13 listopada 1939 roku, w Paryżu, została powołana przez gen. Władysława Sikorskiego, Naczelnego Wodza, inna organizacja działająca na terenie Kraju: Związek Walki Zbrojnej (ZWZ).

<sup>20</sup> J. Jabrzemski [red.], *Szare Szeregi...*, Warszawa, 1988, t. 2, s. 16, 25, 30, 35, 58.

<sup>21</sup> W. Szyryński, *Początki w Wilnie*, [w:] „Materiały Historyczne Stowarzyszenia Szarych Szeregów”, Warszawa, 1992, nr 16, s. 7, 9, 12–13.

Z wiadomością o powołaniu ZWZ dotarł do Lwowa w połowie grudnia 1939 roku, Tadeusz Strowski, emisariusz gen. W. Sikorskiego i gen. Kazimierza Sosnkowskiego, komendanta Głównego ZWZ.

Mjr Z. Dobrowolski i ppłk J. Sokołowski, mając zastrzeżenia co do osoby T. Strowskiego i wiedząc już o utworzeniu SZP w Warszawie, nie chcieli z emisariuszem paryskim rozmawiać. Natomiast instrukcję i nominację na komendanta 3 Obszaru południowo-wschodniego ZWZ, mającego objąć cztery województwa: lwowskie (wschodnia część), stanisławowskie, tarnopolskie i wołyńskie, przyjął płk W. Żebrowski.

W dziesięć dni później przybył z Warszawy do Lwowa mjr Alfons Kloc, emisariusz SZP; który był kolegą ppłk J. Sokołowskiego z Wyższej Szkoły Wojennej. Obaj z mjr Z. Dobrowolskim zaczęli we Lwowie organizować SZP<sup>22</sup>.

Jednocześnie, w Wigilię Bożego Narodzenia zjawił się we Lwowie, wysłany z Warszawy hm. Lechosław Domański, ps. *Zeus*, kurier Naczelnictwa ZHP, wyznaczony na wizytatora dla Lwowa i Wilna. Powoływał się na pełnomocnictwo również od gen. M. Tokarzewskiego-Karaszewicza oraz przekazał nazwę organizacji harcerskiej: Szare Szeregi, którą zastąpiono dotychczasową nazwą tej organizacji we Lwowie. Nazwę tę, czy też kryptonim, wymyślono w Poznaniu, po czym zyskał on aprobatę hm. Floriana Marciniaka i został przyjęty dla całej organizacji. Na podstawie otrzymanych pełnomocnictw hm. W. Słaby objął komendę Polski Wschodniej w organizacji Szare Szeregi.

Już wcześniej hm. W. Słaby nawiązał stały kontakt z mjr. Z. Dobrowolskim. [...] *hm Lechosław Domański, wówczas zorganizował moją wizytę u władz SZP, nie ujawniając nazwisk oczekujących się nawzajem osób. W domu przy ul. Bogusławskiego 8, dokąd udaliśmy się z hm Domańskim, zostałem przedstawiony jako komendant Obszaru Wschodniego Szarych Szeregów W. Piechowskiej [kierowniczka wydziału politycznego SZP – przyp. J. W.] i mjr Z. Dobrowolskiemu, z którymi już współpracowałem. Jednak dzięki temu spotkaniu zostaliśmy służbowo*

<sup>22</sup> J. Węgiński, *Lwów pod okupacją...*, Warszawa, 1991, s. 45–53.



*zweryfikowani w swych funkcjach i uprawnieniach. Na spotkaniu tym potwierdzono, że w myśl umowy z Komendantem Głównym SZP, Szare Szeregi są autonomiczną organizacją w ramach SZP [...]*<sup>23</sup>

Jednocześnie z ZWZ płk W. Żebrowskiego kontakty utrzymywali hm. L. Czarnik i hm. Z. Duma<sup>24</sup>.

W styczniu 1940 roku emisariusz z Paryża dotarł również do Warszawy; przywieziona przez niego instrukcja wyznaczała gen. M. Tokarzewskiego-Karaszewicza na komendanta Obszaru nr 3 ZWZ we Lwowie. Rozkaz o utworzeniu ZWZ, wysłany teraz z Warszawy i zawiadamiający, że gen. M. Tokarzewski-Karaszewicz zamierza udać się do Lwowa, by objąć tam Komendę Obszaru, przywiózł kurier ppłk. J. Sokołowskiemu jeszcze prawdopodobnie w styczniu. Ppłk J. Sokołowski został wyznaczony na komendanta Okręgu Lwów w drugim, powstającym tu ZWZ; na razie czuł się też pełniącym obowiązki komendanta Obszaru.

W rezultacie we Lwowie powstały dwa – niestety zwalczające się Związki Walki Zbrojnej: ZWZ – 1, płk. W. Żebrowskiego, podporządkowane wprost Komendantowi Głównemu ZWZ w Paryżu, oraz ZWZ – 2, ppłk. J. Sokołowskiego i mjr. Z. Dobrowolskiego, utrzymujące kontakty tylko z War-

<sup>23</sup> J. Jabrzemski [red.], *Szare Szeregi...*, Warszawa, 1988, t. 2, s. 17.

<sup>24</sup> *Tamże*, t. 2, s. 17–18, 287.



Hm. Jan Jędraszewski.

szawą. Komenda Szarych Szeregów miała kontakt z obiema organizacjami<sup>25</sup>.

Organizacja Szarych Szeregów szybko rozrastała się na całym terenie, może nawet zbyt szybko, choć Komenda we Lwowie zalecała, by działać ostrożnie: *by na początek tajnej pracy instruktorzy i drużynowi utrzymywali z zastępowymi kontakt luźny, oparty na wzajemnej osobistej znajomości, a dopiero po jakimś czasie uczynili to zastępowi ze swymi dawnymi zastępami, ale wciąż jeszcze nie tworząc organizacji. Radzono by dopiero po jakimś czasie ostrożnie i konspiracyjnie tworzyć drużyny – osobno dla starszych o programie wojskowego przygotowania i osobno dla młodszych o normalnym harcerskim programie z elementami przysposobienia wojskowego [...].* Przyjęto też założenia, że organizacja powinna być oparta na systemie trójek lub piątek. W praktyce jednak, lekceważąc te zalecenia, odtwarzano od razu drużyny, a powstawały również nowe. Młodzieży palącej się do pracy konspiracyjnej nie brakowało.

Działalność Szarych Szeregów pod okupacją sowiecką szła w trzech kierunkach: – szkolenia wojskowego, – szkolenia ideowego i propagandy, – pomocy dla wojskowych, choć w tym zakresie posiadano małe możliwości. Dużą wagę przywiązywano do szkolenia wojskowego. Grupy bojowe organizowano wszędzie tam, gdzie był do dyspo-

zycji oficer, podchorąży lub podoficer harcerz bądź członek ZWZ, mogący być przydzielony przez tę organizację.

W samym Lwowie p hm. Z. Czekański zorganizował konspiracyjny batalion harcerski złożony z harcerzy-żołnierzy z kompanii harcerskiej, która brała udział w obronie Lwowa w 1939 roku. Adiutantem por. Z. Czekańskiego był p hm. Władysław Jagiełło. Od początku 1940 roku batalion przejął p hm. por. Artur Feja, oficer zawodowy 19 pp. W programie była nauka o broni, zasady walki partyzanckiej w mieście i użycia chemicznych środków walki. Dokonano – nieudanej zresztą – próby podpalenia tymi środkami na stacji we Lwowie cysterny z paliwem przeznaczonym do Niemiec.

W szkoleniu ideowym chodziło o to – jak pisze A. Sławski – *by pomogło harcerzom, a przez nich i innym otrząsnąć się z przygniatającego uczucia katastrofy upadku Państwa oraz utwierdzić w przekonaniu, że nie jest to ostateczna klęska [...].* Kolportowano ulotki z odezwą rządu polskiego we Francji i własne biuletyny oparte na nasłuchu radiowym. Nie posiadano jednak własnego powielacza, brak było też papieru. Od stycznia 1940 roku rozsyłano w teren instrukcje opracowane na podstawie otrzymanych z Warszawy.

Trzeba było organizować pomoc dla wojskowych, którzy uniknęli niewoli, oraz dla tych, którzy chcieli przedostawać się przez południowe granice na Zachód lub przez linię demarkacyjną do Generalnej Guberni. W samym Lwowie możliwości były niewielkie. Legalizacja tj. wystawianie fałszywych dokumentów była w rękach wspomnianego poprzednio p hm. Antoniego Chmury, który korzystał z otrzymanej przez hm. L. Adamcio metalowej pieczęci starostwa pszczyńskiego i czystych blankietów dowodów osobistych. Ponadto hm. Władysław Czarniecki, zatrudniony w Akademii Rolniczej w Dublanach, dostarczył legitymacje studenckie. Zorganizowano też pomoc materialną, otrzymując od życzliwych osób pieniądze i żywność, prowadząc stołówkę dla kilkunastu osób. Najmniejsze możliwości – przynajmniej we Lwowie – posiadano w organizowaniu przetrzutów przez Karpaty<sup>26</sup>.

Te informacje o działalności Szarych Szeregów we Lwowie są bardzo ogólne; brak jest, niemal zupełny, relacji z poszczególnych drużyn ze Lwowa i spoza Lwowa. A zapewne bardzo różnie przedstawiała się praca w drużynach, jak i różne byty ich możliwości. Przykładem może być relacja Czesława Szewczyka, w 1939 roku dziesięcioletniego chłopca, który może zatając swój młodociany wiek został na przełomie września i października wciągnięty do konspiracyjnej drużyny organizowanej na Bogdanówce (zachodnie peryferie Lwowa) przez harcerza 34 wodnej drużyny skautów im. S. Rogozińskiego, dh Jana Stolarczyka z „załogi korsarzy”. W pierwszych dniach zbierano broń i amunicję, a od początków października zajęto się obsługą transportów osób ujętych przy przekraczaniu granicy węgierskiej i rumuńskiej. Jak wspomina C. Szewczyk, *obsługa polegała na zbieraniu i dalszej ekspedycji grypsów wyrzuconych przez więźniów z wagonów i wrzucaniu do wagonów małych paczuszek (pudelka po papierosach lub zapalniczkach) z lekarstwami, papierosami, kawalkami ołówków i papieru do pisania. Działalność ta trwała do połowy grudnia 1939 r. [...] na linii kolejowej Lwów–Stanisławów na odcinkach przed mostem Merkurego [Zakład, m.in. piekarnia Merkury przy ul. Gródeckiej – przyp. J. W.] równoległym do ul. Towarowej lub za mostem [...] od strony pl. Fabrycznego [...].*<sup>27</sup>

Potem, gdy zaczęły się deportacje, po pierwszej z nich w lutym 1940 roku, harcerze z Bogdanówki donosili do transportów stojących na stacji we Lwowie żywność i napoje.

Działalność drużyny przerwała następna deportacja, kiedy to wywieziono większość rodzin harcerzy z drużyny druha J. Stolarczyka, w tym i jego samego. Mieli polecenie uciekać z transportu i wielu z nich tak postąpiło. Sam J. Stolarczyk uciekł z zesłania w Kazachstanie, powrócił do Lwowa i aresztowany pod koniec okupacji sowieckiej, zginął w więzieniu.

Inny harcerz z 34 Wodnej Drużyny, Remigiusz Węgrzynowicz HR (Harcerz Rzeczypospolitej), został wciągnięty do konspiracji harcerskiej przez S. Tereskiewiczza i miał za

<sup>25</sup> J. Węgiński, *Lwów pod okupacją...*, Warszawa, 1991, s. 50–53.

<sup>26</sup> J. Jabrzemski [red.], *Szare Szeregi...*, Warszawa, 1988, t. 2, s. 10, 18–21, 31.

<sup>27</sup> C. Szewczyk, *Zarys kromki 5-tej lotniczej drużyny Tajnego Związku Harcerstwa Polskiego we Lwowie*, Katowice 1989, rkps (w zbiorach J. W. – w Ossolineum).



zadanie zorganizować trójkę dla inwentaryzacji sowieckich połowych linii telefonicznych; była to zapewne praca dla wywiadu wojskowego ZWZ<sup>28</sup>.

Niestety dalszy rozwój Szarych Szeregów we Lwowie i w terenie uniemożliwiły aresztowania, które rozpoczęły się na przełomie lutego i marca 1940 roku i trwały aż do lipca 1940 roku, doprowadzając do zupełnego rozbitcia organizacji Szarych Szeregów w Polsce Południowo-Wschodniej. Jedyną miejscowością, gdzie przetrwał hufiec, był Czortków. Jak NKWD rozszyfrowało Szare Szeregi, nie wiadomo, ale był to okres, w którym aresztowania dotknęły obie organizacje ZWZ, a ponadto w lutym i kwietniu 1940 roku nastąpiły wspomniane masowe deportacje, które osłabiły wszystkie podziemne organizacje lwowskie. Słabą stroną Szarych Szeregów, jako organizacji konspiracyjnej, był fakt, że z reguły jej członkowie znali osobiście tych, z którymi się w ramach organizacji stykali. Takiej nieostrożności udało się potem zapobiegać w Armii Krajowej, bogatej w doświadczenia z pracy podziemnej.

Były różne wersje, co do bezpośrednich przyczyn, które spowodowały rozległe aresztowania wśród harcerzy lwowskich. Według W. Słabego, jeszcze w jesieni 1939 roku został aresztowany jeden z instruktorów lwowskich i wkrótce zwolniony. W jakiś czas potem jeden ze współpracowników hm. W. Słabego przyznał się, że spotkał owego instruktora i ten wypytywał go o organizację harcerską. Opowiedział mu wszystko, co wiedział, gdyż – jak twierdził – to porządny człowiek. Ten sam instruktor szukał hm. A. Szczęścikiewicza, który poczuwszy się zagrożonym, zaczął się wówczas ukrywać.

Wśród pierwszych aresztowanych harcerzy, na przełomie lutego i marca 1940 roku, był hm. L. Czarnik. Potem w nocy z 21 na 22 marca został aresztowany hm. W. Słaby, komendant Szarych Szeregów. Komendę przejął hm. L. Adamcio, ale nie na długo. Hm. W. Słaby po pobycie w więzieniach lwowskich: przy ul. Łąckiego i na Zamarstynowie, po pobieżnym śledztwie, został wywieziony w głąb ZSRR, gdzie przebywał w więzieniach w Kirowogradzie, Kijowie i Charkowie. W jednym z tych więzień odbyła się rozpra-

wa sądowa. Sędziowie zupełnie nie orientowali się, co to jest harcerstwo, a gdy hm. W. Słaby wyjaśnił im, w pewnych momentach zdobywali się nawet na pozytywną opinię o przedstawianej im działalności harcerzy. Ostatecznie hm. W. Słaby został jednak skazany zaocznie przez trójkę sędziowską na 8 lat pobytu w obozach na Dalekim Wschodzie. Jednocześnie z nim aresztowano (z naczelnej piątki) hm. Z. Dumę oraz B. Przystajko, prowadzącą pomocniczą służbę kobiet oraz kierującą służbą łączności i sanitarną.

W ostatnich dniach marca, wskutek nieostrożnej konspiracji, rozpoczęły się aresztowania harcerzy z Tajnej Organizacji Harcerskiej w Tarnopolu. Aresztowano ich około dwudziestu pięciu. Zostali skazani na karę śmierci, zamienioną następnie na pobyt w obozach, ale z wywiezionych do obozów kilku przypadło bez wieści. Rodziny skazanych wywieziono do Kazachstanu.

Również w Drohobyczu trwały od lutego do maja 1940 roku aresztowania pojedynczych harcerzy. Między innymi 31 marca 1940 roku został aresztowany Tadeusz Żelechowski, późniejszy cichociemny.

W marcu i kwietniu aresztowano również instruktorów Szarych Szeregów na Polesiu.

Nastąpiła druga masowa deportacja w dniu 13 kwietnia 1940 roku. Jej ofiarami padły m.in. K. Słabowa, żona hm. W. Słabego i ich córka Krystyna, oraz S. Raba, zajmująca się przerzutami na Węgry.

W maju doszło do dalszych aresztowań we Lwowie. Zostali aresztowani: phm. por. A. Feja (3 maja), hm. Edwin Bernat (współpracownik hm. L. Czarnika, nocą z 4 na 5 maja) i hm. L. Adamcio, kolejny komendant Szarych Szeregów na Polskę Wschodnią (14 maja). Po nim komendę objął hm. A. Szczęścikiewicz.

W czerwcu 1940 roku dopełniał się już los Szarych Szeregów w Polsce Wschodniej. Wśród aresztowanych w tym miesiącu we Lwowie byli m.in.: hm. A. Szczęścikiewicz (z 27 na 28 czerwca), po którym już nikt nie objął komendy oraz phm. Józef Charysz, hm. Z. Michałowski, hm. T. Oberc, z komend Polski Wschodniej i Chorągwi Lwowskiej.

W tym samym miesiącu nastąpiły bardzo rozległe aresztowania na Wołyniu. Dotknęły one zarówno Szare Szeregi, m.in. został aresztowany hm. S. Bąk, ostatni komendant Chorągwi Wołyńskiej (13 czer-



ca), jak i opierający się na harcerzach ZWZ. Obie organizacje zostały całkowicie rozbite. Aresztowania w ZWZ, a zapewne i w Szarych Szeregach spowodował ppor. Bolesław Zymon, adiutant komendanta Okręgu Wołyń ZWZ, który okazał się agentem NKWD.

Jeszcze w lipcu, podczas podróży do Drohobycza został aresztowany phm. por. Z. Czekański, a w Białymstoku, 19 lipca 1940 roku, dwaj ostatni komendanci Chorągwi Białostockiej, phm. Marian Dakowicz i phm. Ryszard Kaczorowski wraz z czterema innymi harcerzami. Również i ta Chorągiew przestała prawdopodobnie działać. Jednocześnie 12 lipca został w Wilnie aresztowany hm. W. Szyryński zastępca komendanta Chorągwi Wileńskiej<sup>29</sup>.

Szerszego omówienia wymaga sprawa Hufca w Czortkowie. A. Sławski pisze, że z Czortkowa przybywał parokrotnie do Lwowa komendant Hufca, hm. Józef Opacki, ps. *Prus*, profesor liceum. Ponieważ Czortków został zajęty przez Armię Czerwoną tuż po jej wkroczeniu na teren Polski, hm. J. Opacki zaczął organizować podziemne harcerstwo już 21 września 1939 roku, tworząc z niego konspiracyjną organizację wojskową. Prawdopodobnie kontakty z lwowskimi Szarymi

<sup>29</sup> C. Blicharski, *Harcerstwo...*, Londyn, 1991, s. 32–38; J. Jabrzemski [red.], *Szare Szeregi...*, Warszawa, 1988, t. 2, s. 12–14, 25, 31, 35, 37, 58; W. Szyryński, *Początki...*, Warszawa, 1992, s. 9; J. Węgiński, *Lwów pod okupacją...*, Warszawa, 1991, s. 73–74.

<sup>28</sup> *Tamże*.



Hm. Zbigniew Duma.

Szeregami nawiązano dopiero w styczniu lub lutym 1940 roku, gdyż – jak pisze A. Sławski – hm. Opacki [...] *od lutego 1940 r. przyłączył swoją POWW do Szarych Szeregów, przyjmując stanowisko hufcowego.*<sup>30</sup> Jednocześnie powierzono mu funkcję komendanta pogranicza, gdyż jego Hufiec obejmował także drużyny pograniczne województwa tarnopolskiego, do wojny pozostające pod opieką Korpusu Ochrony Pogranicza<sup>31</sup>.

Jak już wspomniano, Hufiec w Czortkowie był jedynym, któremu udało się przetrwać do końca okupacji sowieckiej. Mało tego, w ostatniej dekadzie listopada 1940 roku zaczęto tu wydawać pisane na maszynie czasopismo „Ogniwo” (z mottem: *Kujmy ogniwo do łańcucha dziejów*), mające być *urzędowym organem, normującym sprawy organizacyjne i p[rogra]mowe hufców, drużyn i zastępów*. Było to chyba jedyne czasopismo konspira-

cyjne, w którym zamieszczano rozkazy organizacyjne, ogłaszając m.in. skład personalny komend, oraz gdzie publikowane artykuły były podpisywane rzeczywistymi pseudonimami używanymi w konspiracji. Przy takiej – można powiedzieć nieostrożności – tym bardziej trzeba podziwiać fakt utrzymania się organizacji i to, jak się zdaje, bez ofiar, oraz wydawania czasopisma w okresie, gdy organizacje polskie były już rozbite lub infiltrowane przez agentów NKWD – tak bowiem było, jeżeli chodzi o lwowskie ZWZ.

W listopadowym numerze „Ogniwa” organizacja czortkowska wystąpiła jako Polska Organizacja Walki z Wrogiem – POWW; była to inna wersja rozszyfrowania skrótu. Tymczasem taka organizacja nie istniała już prawie od roku. Ale pisano w „Ogniwie”: [...] *Do walki [...] i my szare szeregi naszej organizacji [...] przystępujemy [...], a jako hasło i odzew przyjęto: ss [Szare Szeregi] – W[alcza]*. Wydaje się więc, że zewnętrzna nazwa organizacji – POWW – była kryptonimem, za którym kryły się Szare Szeregi, choć pisane małą literą.

Organizacja – *Strażnica Cz[ortków]* – obejmowała dwa hufce: męski i żeński, z drużynami i zastępami, czego nie było chyba nigdzie w Szarych Szeregach. Komendantem całości był hm. J. Opacki, jego adiutantem była Helena Wierzbicka, ps. *Pokrzywa*. W komendzie byli jeszcze szef wywiadu i szef wyszkolenia.

W nr 2 „Ogniwa” zapowiadał J. Opacki, że od 1 stycznia 1941 roku będzie obok „Ogniwa. Organu urzędowego instrukcyjnego do użytku wszystkich funkcyjnych” – wychodzić jeszcze drugie czasopismo: „Strażnica”, do użytku wszystkich członków. Tego zamiaru już nie zrealizowano.

W numerze 3 „Ogniwa”, z 24 grudnia 1941 roku, ukazał się rozkaz następującej treści:

1. *Z dniem dzisiejszym wprowadzam do naszej organizacji stan pogotowia wojennego [...].*

2. *Na terenie szkoły nr 3 została przez nas odkryta gęsta sieć szpiegowska na rzecz wroga [...].*

Dalej podano nazwiska szpiegów – agentów z klasy X.

Brak jednak wiadomości, by nastąpiły aresztowania i jak wspomniano, organizacja działała do końca okupacji sowieckiej i później<sup>32</sup>.

Powróćmy teraz do Lwowa. Większość aresztowanych w tym mieście harcerzy przebywała tu w więzieniach do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej. Tymczasem NKWD przygotowywało duży, grupowy proces czółowych harcerzy lwowskich. Na ławie oskarżonych mieli zasiąść: hm. por. L. Adamcio, phm. J. Charysz, hm. A. Czyżewski, phm. por. A. Feja, phm. ppor. E. Iwański, hm. Z. Michałowski, hm. T. Oberc, hm. A. Szczęścikiewicz, hm. Z. Trojanowski (komendant Chorągwi Lwowskiej po hm. A. Szczęścikiewiczu) i hm. Leopold Ungeheuer. Do rozprawy nie doszło wobec wybuchu wojny. Natomiast podczas likwidacji więzień lwowskich zginęli: phm. J. Charysz, phm. por. Z. Czekański, hm. T. Oberc i hm. Z. Trojanowski, przypuszczalnie zamordowani w więzieniach. Hm. L. Ungeheuer uszedł z pogromu, ale mając obrażenia wewnętrzne, zmarł 6 listopada 1941 roku.

Również w Tarnopolu podczas ewakuacji zostało zamordowanych kilku harcerzy z Tajnej Organizacji Harcerskiej<sup>33</sup>.

J. Węgierski  
c.d.n.

<sup>30</sup> J. Jabrzemski [red.], *Szare Szeregi...*, Warszawa, 1988, t. 2, s. 15–16.

<sup>31</sup> *Tamże*, t. 2, s. 16; W. Słaby, *Raport za czas od wejścia armii rosyjskiej do 22 marca 1940 r.*, Londyn, 1947, rkps (odpis w zbiorach J. W. – w Ossolineum).

<sup>32</sup> „Ogniwa. Organu urzędowego instrukcyjnego do użytku wszystkich funkcyjnych”, Czortków, 1940, nr 1–3 (Zachowane egzemplarze są zniszczone i częściowo nieczytelne); relacja Heleny Wierzbickiej-Żmudowej (w zbiorach J. W. – w Ossolineum).

<sup>33</sup> C. Blicharski, *Harcerstwo...*, s. 32–38; J. Jabrzemski [red.], *Szare Szeregi...*, Warszawa, 1988, t. II, s. 12–14, 31; *Minikalendrium...*; J. Węgierski, *Lwów pod okupacją...*, s. 267, 276.



LWÓW

Marek Popiel

## JERZY WĘGIERSKI (1915–2012)



Prof. Jerzy Węgierski. Fot. Archiwum Politechniki Warszawskiej.

Prof. Jerzy Julian Węgierski, ps. *Antek*, *Gryf*, *Mak*, *Radosław*. Inżynier budownictwa, pracownik naukowy, żołnierz Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej, budowniczy, więzień sowieckich więzień i łagrów, autor prac naukowych i literat. Urodził się 13 lutego 1915 roku we Lwowie, w rodzinie Jerzego (inżyniera) i Stefanii z Domaszewskich. Rodzina pieczętowała się herbem Wieniawa. Od 1924 roku uczęszczał do IV Państwowego Gimnazjum im. Jana Długosza mieszczącego się przy ul. Nikorowicza 2 we Lwowie. Naukę zakończył z wynikiem ogólnym bardzo dobrym. Egzamin dojrzałości złożył 20 maja 1932 roku.

Po wakacjach rozpoczął studia na Wydziale Inżynierii Lądowej i Wodnej Politechniki Lwowskiej. Po ich ukończeniu, od 16 lutego 1937 roku do 30 czerwca 1938 roku, pełnił kolejno funkcje: asystenta młodszego, asystenta starszego i pełniącym obowiązki adiunkta Katedry Budowy Kolei Żelaznych. Egzamin dyplomowy zdał 21 marca 1938 roku. W czasie studiów odbył praktyki studenckie w Kałuszu oraz w Gazowni Miejskiej w Budapeszcie.

Pierwszym poważnym wyzwaniem zawodowym była przebudowa stacji kolejowej w Zakopanem, w związku z Mistrzostwami Świata w Narciarstwie Klasycznym, jakie odbyły się od 11 do 19 lutego 1939 roku. Prace te wykonywał od 1 czerwca 1938 roku do 1 września 1939 roku. Wybuch wojny spowodował ewakuację do Lwowa, dokąd dotarł 3 września. W trakcie obrony miasta pełnił służbę w Obywatelskiej Straży Bezpieczeństwa.

Podczas pierwszej okupacji sowieckiej pracował od października do grudnia 1939 roku jako starszy asystent w Lwowskim Instytucie Politechnicznym, następnie jako geodeta na szlaku budowy drogi Kijów – Lwów – Przemysł (Osoboję Stroitielstwo Nr 1). W okresie okupacji niemieckiej, od sierpnia 1941 roku do lipca 1944 roku, pracował w Lwowskim Zarządzie Drogowym (Strassenbauamt) jako kierownik odcinka budowanej drogi Lwów – Kurowice, a następnie jako inżynier-statyk.

W Armii Krajowej od 1942 roku. Zorganizował i dowodził rejonem wiejskim IV (Winniki) Dzielnicy Wschodniej Inspektoratu Lwów–Miasto. Od 11 listopada 1943 roku w stopniu podporucznika czasu wojny. W kwietniu 1944 roku rozpoczął organizację 2 plutonu (później szwadronu) oddziału leśnego 14 Pułku Ułanów AK na terenie przysiółka Druga Wólka pod Lwowem. Od 22 do 27 lipca 1944 roku brał udział w akcji Burza.

Od września do października 1944 roku był kierownikiem odbudowy lwowskiego lotniska w Skniłowie, następnie do lutego 1945 roku był kierownikiem odbudowy mostów drogowych we Lwowie. Równoległe działał w organizacji konspiracyjnej NIE. Był oficerem informacyjnym dzielnicy wschodniej.

Został aresztowany 14 lutego 1945 roku przez NKWD wskutek denuncjacji. W trakcie śledztwa w więzieniu przy ul. Łackiego był torturowany. We wrześniu 1945 roku został skazany na 10 lat łagrów na Uralu. W Jekybastuzie pracował przez jakiś czas w brygadzie Aleksandra Solżenicyna, autora książki *Archipelag Gulag 1918–1956*. W obozach przebywał do sierpnia 1954 roku.

Po powrocie z zesłania do Polski w 1955 roku, pracował w latach 1956–1967 w Biurze Projektów Przemysłu Węglowego w Gliwicach jako generalny projektant, następnie w Instytucie Urbanistyki i Architektury w Ka-

towicach, a w latach 1968–1982 w Polskich Kolejach Państwowych w Katowicach.

W 1964 roku uzyskał stopień doktora nauk technicznych na Politechnice Śląskiej. W 1973 roku habilitował się na Politechnice Krakowskiej. W 1976 roku otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego. Prowadził wykłady na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, na Politechnice Warszawskiej, a po przejściu na emeryturę w styczniu 1982 roku, na Politechnice Krakowskiej.

Odnaczony: Srebrnym Krzyżem Zasługi (1939) Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami (za działalność podziemną), Złotym Krzyżem Zasługi (1958) oraz Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymał także tytuły honorowe: Zasłużony Kolejarz RP i Zasłużony dla Politechniki Śląskiej. 27 kwietnia 2012 roku awansowany do stopnia majora Wojska Polskiego.

Napisał około 150 artykułów i 3 książki techniczne oraz artykuły, a także książki na temat konspiracji we Lwowie: *Lwów pod okupacją sowiecką 1939–1941* (1991), w serii Biblioteka Historyczna Ogólnopolskiego Okręgu Żonierzy Armii Krajowej Obszaru Lwowskiego im. Orłąt Lwowskich – sześć książek i szereg innych, dostępnych w bibliotekach.

Źródła: *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum IV im. Jana Długosza we Lwowie za rok szkolny 1931/1932*, Lwów 1932; Archiwum Politechniki Śląskiej, sygnatura arch. 13 939; Archiwum Politechniki Warszawskiej, teczka osobowa Jerzego Węgierskiego: *Życiorys, Praca dydaktyczna i naukowa, Praca zawodowa*, mnps z dnia 20 kwietnia 1964 r., Kwestionariusz osobowy z dnia 25 października 1965 r.; Grzegorz Mazur, *Jerzy Julian Węgierski 1915–2012*, [w:] „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, Warszawa, 2012, t. 13 [64], nr 3 [241], s. 233–237. ■

M. Popiel



Marek Popiel

# POŚWIĘCENIE SZTANDARU I LWOWSKIEJ DRUŻYNY HARCERSKIEJ IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI

Trudno jest określić, ile zdjęć harcerzy lwowskich, a ogólniej kresowych, zachowało się po dzisiejsze czasy. Zdjęć może być bardzo wiele; setki, może tysiące. Jeśli jednak nie zostały należycie opisane bezpośrednio po zreprodukowaniu, mogą dzisiaj stanowić nierozpoznaną masę w zbiorach prywatnych, archiwach harcerskich, państwowych i kościelnych. Umknie wtedy niezwykle ważny źródłowy przyczynek do historii przedwojennego Harcerstwa.

Jeśli fotografie są wydobywane wspólnie z albumów lub szuflad, mogą być źle interpretowane i opisywane. Tak było w przypadku fotografii prezentowanej w katalogu 127 aukcji antykwarycznej, organizowanej przez Antykwariat Rara Avis w Krakowie. Opis pozycji 321 brzmiał: *[LWÓW – skauci – fotografia sytuacyjna]. [1929?]. Klisza szklana form. 8,8x11,8 cm, nieznanego autorstwa. Skauci, duchowieństwo (widoczny najprawdopodobniej arcybiskup metropolita lwowski Bolesław Twardowski), wojskowi i cywile podczas uroczystości. Klisza w szarej kopercie z napisem identyfikującym. Dołączono wsp. odbitkę fotograficzną. Stan dobry.*

Udało się nabyć do zbiorów „Skauta” ten dobrze zachowany szklany negatyw, z minimalnymi zarysowaniami i napisem po stronie emulsji: *Poświęcenie sztandaru skautów 1929.* Tekst pozwolił zawęzić poszukiwania do trzech obszarów: identyfikacji miejsca, określenia dokładnego czasu uroczystości i próby identyfikacji osób widniejących na fotografii. Dzięki kwerendzie udało się odnaleźć dwie notki prasowe do-

tyczące poświęcenia sztandaru I Lwowskiej Drużyny Harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki w 1929 roku: w lwowskim „Słowie Polskim”<sup>1</sup> i w „Skaucie”<sup>2</sup>. Na ich podstawie można było odtworzyć przebieg uroczystości, które rozpoczęły się 23 czerwca 1929 roku, o godzinie 8.00 w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (klasztor sióstr Klarysek) przy placu Bandurskiego we Lwowie. Mszę św. odprawił ks. dr Jan Ciemniwski (1866–1947), ówczesny katecheta gimnazjalny.

Zasadnicza część uroczystości odbyła się w południe przed wejściem do budynku Państwowego Gimnazjum VIII im. Króla Kazimierza Wielkiego, od ul. Dwernickiego 17. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. biskup Franciszek Lisowski (1876–1939). Na fotografii widać jak przemawia do zgromadzonych harcerzy. W trakcie uroczystości przemawiali także Bronisław Duchowicz (1876–1952), dyrektor szkoły. Z ramienia Lwowskiego Kuratorium Okręgu Szkolnego mowę wygłosił Stanisław Pająk, wizytator szkół średnich. Przemawiał także prof. Mieczysław Różycki, polonista, opiekun I LDH i członek Koła Przyjaciół Drużyny oraz radca Wagner, przedstawiciel Koła rodzicielskiego uczniów gimnazjum, będącego fundatorem

sztandaru. Jak zaznaczono w lwowskim „Skaucie”: *Uroczystość miała charakter bardzo podniosły*<sup>3</sup>.

W widocznym na zdjęciu budynku VIII gimnazjum, mieści się obecnie Ukraiński Uniwersytet Katolicki. Dzięki *Google Maps* można stwierdzić, że układ okien pozostał niezmienny. Z bogatej ornamentyki budynku zachowały się jedynie kapitele podtrzymujące poziomą belkę nad drzwiami wejściowymi do budynku. Na niej spoczywał piękny kartusz. Ten, niestety, nie zachował się do dzisiejszych czasów. Zniknęły także owalne urzędowe tarcze z orłami.

Przy drzwiach widoczny jest plakat z napisem WYSTAWA. Mimo podjętych prób wyostrzenia tekstu, nie udało się odczytać pozostałej treści. Być może drużyna zaprezentowała swoje osiągnięcia wystawą w gmachu szkoły, co było wówczas częstym działaniem.

Grupa osób przed budynkiem, to zaproszeni goście, dyrekcja szkoły, grono pedagogiczne i rodzice. Jednym z dwóch księży jest wspomniany już ks. J. Ciemniwski. Widoczne jest po lewej stronie zdjęcia krzesło i fragment stołu, na którym mogła leżeć księga pamiątkowa szkoły lub drużyny.

Po prawej stronie fotografii stoi grupa harcerzy. Dwaj piersi, w rogatywkach, mogą należeć do innej lwowskiej drużyny. Członkowie I LDH używali kapeluszy skautowych, tak jak prezentuje się poczet sztandarowy i inni harcerze stojący na chodniku. Sztandar

<sup>1</sup> *Wiadomości bieżące. Poświęcenie sztandaru*, [w:] „Słowo Polskie”, Lwów, niedziela, 23 czerwca 1929, r. XXIII, nr 170, s. 10.

<sup>2</sup> *Pokłosie. Chorągiew lwowska*, [w:] „Skaut. Czasopismo Polskiej Młodzieży Harcerskiej”, Lwów, czerwiec 1929, t. XV, nr 6 [237], s. 124.

<sup>3</sup> *Tamże.*



Uroczystość poświęcenia sztandaru I LDH im. T. Kościuszki, Lwów, 23 czerwca 1929 r.  
Negatyw szklany, zbiory: M. Popiel, redakcja „Skauta”, Tarnów.

jest słabo widoczny. Widać drzewce zwieńczone lilijką oraz bryt jednej ze stron sztandaru, z fragmentem napisu *Czuwaj!*

Jednym z harcerzy, rozpoznanych na podstawie porównania z innymi fotografiami, z dużym prawdopodobieństwem, jest Wacław Muszyński (z krawką owiniętą wokół pasa), stojący obok chorążego. Za nim, w mundurze i w białej koszuli stoi Stanisław Hibl, były komendant Chorągwi Lwowskiej Harcerzy ZHP i mający ją ponownie objąć 1 listopada 1929 roku. Nie można stwierdzić z całą pewnością, że za W. Muszyńskim, nieco bokiem, stoi Mieczysław Fangor, ówczesny drużynowy I LDH.

Historia I Lwowskiej Drużyny Skautowej im. Tadeusza Kościuszki jest niezwykle bogata. Drużyna ta była pierwszą i najstarszą jednostką powołaną oficjalnie organizacyjnym rozkazem dziennym L. 1. z 22 maja 1911 roku, przez Andrzeja Małkowskiego. Jej

pierwszym drużynowym był Czesław Pieńkiewicz. Ostatnim – Tadeusz Brylak.

W latach siedemdziesiątych XX wieku i późniejszych, nastąpiły spotkania w różnych miejscowościach w Polsce dawnych drużynowych i członków drużyny. Nie były to tylko spotkania przyjacielskie. Utworzono chronologiczne zestawienie wszystkich drużynowych I LDH. Próbowano także w ich trakcie uporządkować i zapisać zapamiętane wydarzenia. Zdecydowano wówczas o przekazaniu do Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu zachowane pamiętki po I LDH.

Powstała wówczas broszura o objętości 28 stron tekstu i 23 fotografii<sup>4</sup>. W broszurze brak jest informacji o posiadaniu przez drużynę sztandaru. Wspomniano jedynie o pro-

porcu drużyny, także z 1929 roku, którego fotografia znajduje się we wspomnianym opracowaniu. Na innych dwóch fotografiach zamieszczonych w broszurze, widać dwa poczty sztandarowe ze sztandarami na uroczystości na Cmentarzu Orłąt Lwowskich, w 1936 roku. Bardzo zła jakość odbitek nie pozwala na określenie, który sztandar należał do drużyny, a który był chorągwanym. Być może uda się to rozstrzygnąć po dotarciu do materiałów źródłowych.

Powyższy tekst należy traktować jako przyczynek do prób identyfikacji zawartości fotografii przedwojennego harcerstwa. Wiąże się z tym apel i prośba o przekazywanie lub wypożyczanie posiadanych fotografii i albumów. Na podstawie analizy otrzymanych materiałów oraz porównanie ich z już posiadanymi zbiorami, postaramy się odtworzyć i przedstawić ich historię. ■

M. Popiel

<sup>4</sup> Marek Zakrzewski [red.], *Szkic historii I Lwowskiej Drużyny Harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki (1911–1939)*, Wrocław 1993.

# KREDKOWA HISTORIA

W 1931 roku, na łamach lwowskiego „Skauta”, został zamieszczony artykuł o znanej w Polsce i świecie fabryce ołówków St. Majewski<sup>1</sup>. Artykuł nie był podpisany. Dzięki lekturze książki: *Historia Fabryki Ołówków St. Majewski w Pruszkowie 1889–1948*<sup>2</sup> można domniemywać, że artykuł powstał w oparciu o pamiętnik Stanisława Majewskiego (1860–1944), z okresu ewakuacji fabryki do Rosji w 1915 roku.

Zadać sobie należało pytanie: Dlaczego taki artykuł pojawił się w „Skautie”? i co mają wspólnego kredki oraz ołówki z tym pismem?

W przytoczonym opracowaniu, dotyczącym historii fabryki, nie znajdujemy odpowiedzi na te pytania. Trochę czasu upłynęło, zanim udało się częściowo rozwikłać tę zagadkę. Stało się to możliwe po odnalezieniu w domowym archiwum blaszanego pudełka na kredki HARCERZ, serii 2764 oraz kupionym w Muzeum Powstania Warszawskiego, kilkanaście lat temu kredkom, także z napisem HARCERZ. Niedawno udało się nabyć na *Allegro* kolejną odmianę pudełka – kartonowego, różniącego się częścią elementów graficznych, od tych na pudełku blaszanym.

\* \* \*

Początek lat trzydziestych XX wieku, był okresem rozwoju przedsiębiorstwa. Równocześnie kierownictwo firmy realizowało plany systemowego i prospołecznego wspomagania potrzeb pracowników i ich rodzin na niwie kulturalnej, sportowej, a także or-

ganizowania nauki i wypoczynku. Organizowano na terenie fabryki przedstawienia Fabrycznego Kółka Teatralnego, występy chóru, orkiestry dętej i mandolinistów. Sekcja modelarska budowała modele samolotów i szybowców, sekcja sportowa obejmowała zajęcia gimnastyczne, rowerowe i motocyklowe. Istniała także fabryczna drużyna piłkarska „Ołówkowie”. Widać z tego wyliczenia, jak wielką społeczną działalność rozwinięli właściciele fabryki. Dostrzegano także potrzeby finansowe wielu innych organizacji. Wspomagano budowę kościoła, szkoły, straży pożarnej, Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej oraz innych.

\* \* \*

Wewnątrz pudełek HARCERZ widniał napis: *Opodatkowane na rzecz Związku Harcerstwa Polskiego*. Były to prawdopodobnie groszowe kwoty, ale przyczyniały się niepomniernie do przeobrażania się ZHP w nowoczesną organizację. Antoni Olbromski (1896–1958), naczelnik harcerzy w latach 1931–1936, o początku lat trzydziestych

XX wieku pisał: *Rok 1931 był przełomowy dla rozwoju Związku Harcerstwa Polskiego. Skończyły się bowiem wtedy ostre starcia*



Blaszanе pudełko kredek HARCERZ, lata trzydzieste XX w.  
Zbiory: M. Popiel, redakcja „Skauta”, Tarnów.



Wewnętrzna strona przykrywki blaszanego pudełka na kredki.

<sup>1</sup> *Fabryka ołówków St. Majewskiego w Pruszkowie*, [w:] „Skaut. Czasopismo Polskiej Młodzieży Harcerskiej”, Lwów, czerwiec 1931, t. XVII, nr 6 [256], s. 101.

<sup>2</sup> Aleksandra Majewska, Barbara Majewska-Luft, Zdzisław Zaborski, Lidia Kijewska-Wittstok, Leszek T. Majewski, Maciej Majewski, *Historia Fabryki Ołówków St. Majewski w Pruszkowie 1889–1948*, Pruszków, 2016, s. 46.





Kartka z przeszłości polskiego przemysłu.

## Fabryka ołówków St. Majewskiego w Pruszkowie.

Niewielu z Was wie z jakimi trudnościami połączone było 40-letnie przeszło istnienie jedynej naszej polskiej fabryki ołówków St. Majewskiego.

Choć już rok 1889 był już datą założenia do dziś trwającej fabryki, to jednak właściwy rozwój jej jako Towarzystwa akcyjnego datuje się od roku 1898. Walczyła ona musiała od samego początku z licznymi, bo aż 14 konkurentami w Warszawie, Moskwie, Rydze, Wilnie i Grodnie. Konkurencyjne te fabryki znajdowały się przeważnie w rękach niemieckich, pomimo to likwidowały się lub upadały nie mogąc wytrzymać trudnych ówczesnych warunków. Nasza polska placówka istniała bez przerwy, bez żadnych załamań, powiększając stale produkcję i ulepszając swoje wyroby. Dzięki temu zdołała Fabryka Majewskiego nie tylko zwyciężyć miejscową konkurencję, lecz dać się we znaki importującym do Rosji ołówki bawarskim fabrykom.

Nadszedł rok 1914 i wybuchła wojna, a z nią zjawily się w październiku pod Warszawą wojska niemieckie. Stojące w Helenowie baterie artylerji bawarskiej, były kierowane przez rezerwowych oficerów-inżynierów norymberskich fabryk ołówków, przez cztery doby w odległy o dwa kilometry Pruszków. Strzały celnie trafiały, bo przecież chodziło o jedyną, a tak niemłą im polską konkurencyjną fabrykę.

Cztery doby bombardowania ciężkimi pociskami wystarczyło, obrócić w perzynę 14 pawilonów i główny budynek nieszczęsnej fabryki.

Pozostałe w ruinach mało uszkodzone maszyny nie dały spać spokojnie gen. gubernatorowi warszawskiemu ks. Engałyczewowi, który, przed ustąpieniem wojsk rosyjskich za Wisłę, zarządził w czerwcu 1915 r. telegraficznie ewakuację w głąb Rosji resztek ocalałych maszyn, surowców i towaru, grożąc w razie oporu wysadzeniem wszystkiego w powietrze przez saperów (jak w Żyrardowie).

Nie było wyboru i prześladowana przez obu odwiecznych wrogów fabryka, załadowana do 50 wagonów kolejowych, znalazła się w Borysowie nad Berezyną, gdzie próbowała w jesieni 1915 r. rozpocząć wyrobiać ołówki.

W październiku jednak tegoż roku nastąpiła powtórna ewakuacja, tym razem już

dalej, w kierunku Donu. Przypadek, zapalenie się osi w jednym z ewakuacyjnych wagonów, spowodował jedynie zatrzymanie wcześniejsze transportu na Ukrainie na stacji Sławińsk. Cały ładunek wyrzucono bezładnie na podwórze pustą stojącego młyna parowego. W tych warunkach musiała dyrekcja fabryki spróbować swych sił i nerwów, by zbudować na nowo, trzykrotnie już rozrzucone fabryczne mrowisko.

Siła ducha i woli jest nieraz większą, niż się wydaje. Dowodem tego jest uruchomienie polskiej fabryki ołówków na Ukrainie i przeszło dwuletnie jej funkcjonowanie w czasie wojny w murach starego młyna.

Niestety nadzieje rozbitków, iż zdołają swą pracą zarobić taki kapitał, który po wojnie pozwoliłby im, po powrocie do Polski odbudować na nowo zrujnowaną placówkę, okazały się płonne. Rewolucja bolszewicka zagrabiła w roku 1917 i 1918 tułacz fabrykę, przy równoczesnej konfiskacji wszystkich zaoszczędzonych, złożonych w bankach, kapitałów.

Tak to, w Sławińsku na Ukrainie, miała uleść ostatecznej zagładzie przez drugiego wroga, fabryka, którą zniszczyć chcieli Niemcy.

Kierownicy fabryki zdołali szczęśliwie ująć cało, acz z próżnymi rękoma do Polski.

Ale i tym razem zwyciężyła moc ducha, niepokonalne niemal materialne trudności, bo dzięki pomocy Ministerstwa Przemysłu i Handlu i P. K. O. zdołano w krótkim czasie fabrykę odbudować, choć narazie w małym zakresie.

Dzięki małej konkurencji, mogła Fabryka Majewskiego, szybko wzmacniać swe siły i wyrosnąć do rozmiarów większych niż przed wojną. Kilkanaście budynków fabrycznych, większych i piękniejszych, niż spalone w 1914 roku przez Niemców, rozrzuconych jest wśród zieleni i stoi otworem dla polskiej młodzieży, która pragnęłaby je zwiedzić.

Pomimo odbudowy fabryki, nie koniec jej zmagania. W trudnych obecnych warunkach ekonomicznych zwalczać ona musi dalej wroga, obcą konkurencję, która nieraz maskuje się swem rzekomo „krajowem” pochodzeniem. Rozstrzygnięcie tej walki zależy od społeczeństwa, a zwłaszcza od młodzieży i od stopnia jej społecznego uświadomienia.



wewnętrzne, a nowoobrane Naczelnictwo, z przewodniczącym dr. Michałem Grażyńskim na czele, przystąpiło do realizowania wielkiego zadania: stworzenia z Z. H. P. czołowej organizacji młodzieży w służbie Polsce<sup>3</sup>.

Artykuł w lwowskim „Skautcie” być może był zaczątkiem współpracy pomiędzy ZHP a Fabryką Ołówków St. Majewski w Pruszkowie. Przypomnienie historii fabryki miało pokazać ówczesnej młodzieży, jakiej ogromnej determinacji wymagało jej utrzymanie w wojennych warunkach i uruchomienie produkcji po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

Jednocześnie był to czas bardzo powolnego wychodzenia z kryzysu gospodarczego, jaki od 1929 roku ogarnął większość państw i mocno uderzył w podstawę bytu polskiego społeczeństwa.

Identyfikowanie się młodzieży harcerskiej z atrakcyjnie zaprojektowanym opakowaniem kredek HARCERZ, a zwłaszcza z tą nazwą, mogło przyczynić się do wzrostu ich sprzedaży. Zatem było to działanie dwustronne, dające korzyści fabryce i władzom ZHP. Czy ta współpraca trwała do wybuchu wojny w 1939 roku? Prawdopodobnie tak, zwłaszcza w kontekście wzrostu liczbowego ilości członków ZHP i ogólnie ilości uczniów, dla których kredki serii 2764 były stałym elementem wyprawek szkolnych, aż do wybuchu wojny.

We wspomnianej publikacji: *Historia Fabryki Ołówków St. Majewski w Pruszkowie 1889–1948*, znajduje się obszerny rozdział poświęcony okresowi okupacji niemieckiej oraz wielu przejawów działalności konspiracyjnej na terenie fabryki i oporu wobec władz okupacyjnych, a także walki i wykorzystania technicznych możliwości fabryki. Produkcja noszy i trumien dla armii niemieckiej pozwalała na zatrudnienie znacznie większej liczby pracowników, co chroniło przed wywózką do pracy na terenie Niemiec. W fabryce działał pluton Armii Krajowej, naprawiano zdobytą broń i produkowano uzbrojenie.

Phm. Jacek Majewski, ps. Sielakowa (1923–1944), żołnierz Batalionu Harcerskiego *Zośka*, był synem Leszka Majewskiego,

<sup>3</sup> Antoni Olbromski, *Nasza droga*, „Skaut. Dwutygodnik Młodzieży Harcerskiej, założony w r. 1911 przez Andrzeja Małkowskiego. Wychodzi we Lwowie pod redakcją B. W. Lewickiego”. Numer Złotu Jubileuszowego, Lwów, 11 lipca 1935, t. XXII, nr 304, s. 36.



Kartonowe pudełko kredek HARCERZ, lata czterdzieste XX w.  
Zbiory: M. Popiel, redakcja „Skauta”, Tarnów.



Opakowanie kredek sprzedawane przez Muzeum Powstania Warszawskiego.

właściciela fabryki. Muzeum Powstania Warszawskiego uczciło jego pamięć, w latach ok. 2009–2012, kredkami w tradycyjnym przedwojennym opakowaniu.

W 1948 roku fabryka została odebrana właścicielom i przekształcona w Pruszkowskie Zakłady Materiałów Biurowych. Wówczas także wykorzystywano wzór przedwojennych pudełek do sprzedaży kredek HARCERZ. Nie miały już jednak napisu o opodatkowaniu na rzecz ZHP. Zakończenie produkcji tych kredek nastąpiło około 1950 roku.

Ukazana pokrótce historia kredek HARCERZ uzmysławia, jak wiele wątków pozostaje jeszcze do wyjaśnienia i opisania. Nie znamy kulisów współpracy ZHP i fabryki ołówków, rozliczeń i kwot wynikających z opodatkowania. Nie zmienia to faktu, że te kolorowe kredki były bardzo popularne wśród uczącej się młodzieży w II RP. ■

M. Popiel

Lesław Dall

# MUZEUM HARCERSKIE IM. OLGI I ANDRZEJA MAŁKOWSKICH W ZAKOPANEM

Od 2001 roku, w Zakopanem, czynna jest stała muzealna ekspozycja biograficzna poświęcona Oldze i Andrzejowi Małkowskiemu. Dokumentuje ona życie i działalność twórców harcerstwa polskiego. Są tutaj zgromadzone pamiątkowe fotografie, dyplomy, odznaczenia i medale, mundury, meble, obrazy, archiwalia, książki Olgi Małkowskiej (z licznymi dedykacjami i autografami), komplet książek o Małkowskich.

Do najciekawszych eksponatów należą: krzyż harcerski Olgi Małkowskiej, jej szary mundur z 1930 roku, odznaczenia, dzienniki, a także dyplom ukończenia konserwatorium muzycznego we Lwowie w 1910 roku i pianino pochodzące z „Dworku Cisowego”

w Sromowcach Wyżnych. Najcenniejsze eksponowane pamiątki po Andrzejowi Małkowskiemu to złoty medal skautowy „Za Zasługi” wręczony przez gen. Roberta Baden-Powella na III Wszechświatowym Zlocie Skautowym w Birmingham w Anglii, w 1913 roku oraz odznaka pamiątkowa uczestnika tego, orzełek strzelecki z okresu służby w Legionach Polskich (depozyt z Muzeum Historycznego Miasta Krakowa), książki: *Scouting jako system wychowania młodzieży* (Lwów, 1911) wydania na zwykłym i cienkim papierze, *Jak skauci pracują* (Kraków, 1914) z dedykacjami autora, *I. Skautostwo pod względem wychowawczym i narodowym. II. Komitet skautowy w Zakopanem* (Zakopane, 1914).

Ponieważ Andrzej Małkowski był autorem pierwszego podręcznika skautowego na ziemiach polskich oraz założycielem i redaktorem pisma „Skaut”, Muzeum gromadzi wszelkie wydawnictwa harcerskie i o harcerstwie – książki (ok. 2,5 tys. vol.) oraz czasopisma (571 tytułów, w tym 107 wydawanych poza granicami kraju).

Muzeum prowadzi także działalność wydawniczą, dotychczas jego nakładem ukazały się następujące publikacje:

1. Lesław Dall, Karol Pawluś, *Naczelnik Gniazda „Sokoła” i założyciel pierwszych drużyn skautowych w Zakopanem* (2003),
2. Stefan Gasikowski, *„Nieprzetarty Szlak” w Zakopanem i moja harcerska służba* (2007),
3. Mieczysław Rokosz, L. Dall, *Harcerstwo zakopiańskie w latach 1913–1945* (2013),
4. *Tu mi dobrze, tu mój świat... wiersze Olgi Małkowskiej, twórczyni harcerstwa polskiego*, wybór i oprac. Joanna, Andrzej Staszakowie (2017),
5. *Andrzej Małkowski, Korespondencja 1911–1919*, oprac. Marek Popiel (2018) oraz spisy czasopism harcerskich pozostających w zbiorach muzealnych. ■

L. Dall



Willa „Czerwony Dwór” z 1902 r. Fot. Lesław Dall, 2019 r.

Muzeum czynne jest w soboty, w godz. 10–16, w pozostałe dni po wcześniejszym uzgodnieniu, kontakt: [muzeum@harcerskie.pl](mailto:muzeum@harcerskie.pl), tel. 608 438 794  
Adres: Willa „Czerwony Dwór”, ul. Kasprusie 27, 34-500 Zakopane.



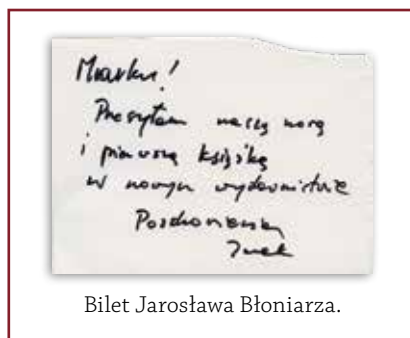
Marek Popiel

# HARCERSTWO TO GRA!

Recenzja książki: Tomasz Maracewicz, *Harcerstwo to gra! Podręcznik dla zastępowych*, Fundacja Jakobstaf!, Warszawa, 2019, 182 s.

Biała koperta. Wewnątrz książka i naderwany bilecik: *Marku! Przesyłam naszą nową i pierwszą książkę w nowym wydawnictwie. Pozdrowienia. Jarek.* Ucieszyłem się podwójnie. Raz – z książki. Dwa – z nowego wydawnictwa, które działa w ramach: **Jakobstaf! Fundacja Harcerstwa** i współpracuje poprzez Jarosława Błoniażarza, jej prezesa, z Archiwum Harcerskim w Warszawie – niezwykle ważnej instytucji, o której napiszemy wkrótce.

Po przeczytaniu wstępu książki Tomasa Maracewicza *Harcerstwo to gra! Podręcznik dla zastępowych*, pomyślałem, że wszystko już było, zwłaszcza, gdy ma się podobne doświadczenia z własnej działalności w Harcerstwie, a w bibliotece stoi na półce kilkadziesiąt starych książek harcerskich traktujących o działaniach zastępu i w zastępie. Potem cofnąłem się do *Spisu treści*, który



Bilet Jarosława Błoniażarza.

przestudiowałem z uwagą, a trochę później, to znaczy za 60 minut, z małym kwadransiem, doczytywałem już *Posłowie*. Wręcz pochłonąłem blisko 180 stron tekstu w takim czasie, gdyż książka jest bardzo interesująca, została napisana świetnym językiem, pobudzającym wyobraźnię i skłaniającym do przypomnienia własnych harcerskich działań w odległej już przeszłości.

Sposób narracji jest istotnie ważny w tej książce. Ma ona bowiem dotrzeć do współczesnego, młodego pokolenia zastępowych i nie tylko, a jest to niezwykle wymagające zadanie w czasach, kiedy książki nie stanowią pierwotnego i pierwszego źródła wiedzy. Autor stanął na wysokości zadania. Przekazał czytelnikom nie tylko kompilację wiedzy wielu wcześniejszych autorów, ale przede wszystkim opisał świat harcerski poprzez doświadczenia własne, najbliższych i przyjaciół. Książka stała się przez to prawdziwą w wymiarze metodycznym, pedagogicznym, społecznym, socjologicznym, historiograficznym, a także praktycznym.

Autor dobrze zaplanował układ treści, dzięki czemu, w sposób praktyczny i naturalny wyjaśnia sedno systemu zastępowego. Swoje wywody popiera dziesiątkami przykładów oraz sentencjami umieszczonych

w „dymkach”, co ułatwia zapamiętywanie tych ważnych odautorskich uwag i spostrzeżeń. Jest ich sporo i dotyczą wszelkich działań zastępowego i zastępu.

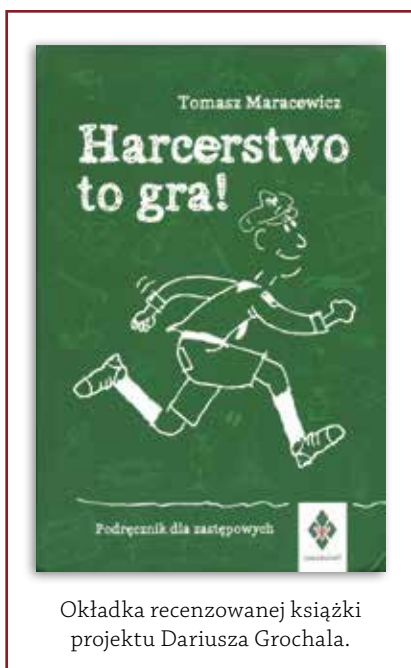
W książce można wyczuć „ducha” harcerskich autorów, poczynając od Aleksandra Kamińskiego, Ewy Grodeckiej, Leopolda Ugeheuera, Władysława Szczygła, Zygmunta Wyrobka i innych. Jest to o tyle istotne, że Autor umiejętnie wykorzystał osiągnięcia tych autorów oraz zawartość ich książek do udokumentowania swych przemyśleń i jednocześnie, dzięki spisowi ich książek, wskazuje zastępowym i innym, kolejną drogę poznawczą i rozwoju.

Otrzymana książka prezentuje się świetnie, praktycznie i estetycznie: oprawa miękka, szyta nićmi, grzbiet zaokrąglony, z białą kaptalką, format zbliżony do A5. Wyklejki zostały zadrukowane rysunkami uzupełniającymi znakomicie treść książki. Autorem projektu okładki i ilustracji jest Dariusz Grochala.

Na zawartość książki mieli też wpływ jej redaktorzy – harcmistrze: J. Błoniażar, Marek Gajdziński i Andrzej Jaworski, praktycy w materii harcerskiej i wydawniczej. Nie znalazłem też żadnej brzydkiej działalności chochlaka drukarskiego, zapewne dzięki uwadze Doroty Boruszkowskiej.

*Harcerstwo to gra!* jest najprawdziwszą tezą, która została poparta zawartością tej książki. Podręcznik ten powinien dotrzeć do zastępowych i zastępów, w każdej, z wielu organizacji harcerskich w kraju i na świecie. ■

M. Popiel



Okładka recenzowanej książki projektu Dariusza Grochala.

Książkę można zakupić na Allegro i na stronie [www.jakobstaf.pl](http://www.jakobstaf.pl)

Tomasz Kozik

# WIDZIANE Z WARSZAWY WIDZIANE PRZEZ CZYTELNIKA

Recenzja książki: Wiesław Kukła, Marian Miszczuk, *Widziane z Warszawy. Sprawy międzynarodowe w działalności ZHP w latach 1956–1958*, Wydawnictwo Tomiko, Warszawa, 2019, 258 s.

Nakładem Wydawnictwa Tomiko, wydającego książki dotyczące m.in. harcerstwa emigracyjnego ukazała się ostatnio książka *Widziane z Warszawy. Sprawy międzynarodowe w działalności ZHP w latach 1956–1958*. Jest to rozszerzona kontynuacja wcześniejszej (2018) książki *Widziane z Londynu. Stosunek emigracji londyńskiej do wyjazdów i kontaktów młodzieży z krajem 1949–1992*. Autorami obu są Wiesław Kukła i Marian Miszczuk, znani historycy harcerstwa, od lat zajmujący się dziejami harcerstwa emigracyjnego. *Widziane z Warszawy* to pozycja z serii *Dzieje harcerstwa poza Krajem i na obczyźnie*.

W pierwszej części Autorzy pokrótce przedstawiają tło historyczne polskiego harcerstwa w latach 1944–1958, pozwalając zrozumieć nastawienie warszawskiej centrali do kontaktów z młodzieżą zagraniczną, w tym do harcerstwa emigracyjnego. Przedstawiono także sylwetkę hm Janusza Przedborskiego, o którym Autorzy piszą, iż *niemal samodzielnie kształtował politykę i współpracę zagraniczną ZHP*. Dopełnieniem pierwszej części są ogólne reguły, według których krajowa prasa harcerska traktowała tematykę zagraniczną.

Druga część jest obszerniejsza i przytoczono w niej dokumenty, sprawozdania, relacje, materiały prasowe – wszystko, co dotyczyło spraw zagranicznych z punktu widzenia ZHP. Teksty przytoczone są dosłownie, w całości, co pozwala czytelnikom na poprawny odbiór tego, o co tu chodziło i co jest zawarte w tytule: ogólnego tła, nastawienia, spojrzenia, czyli właśnie jak zagadnienia międzynarodowe były *widziane z Warszawy*. W przypadku węższych cytatów lub wybranych fragmentów odbiór taki nie byłby możliwy. Chwali się też Autorom, że

w przypisach na dole stron podają poprawną pisownię organizacji, nazw geograficznych i nazwisk, gdyż w przedstawianych tekstach oryginalnych bywają one czasem przekręcone lub – co prawda chyba z ówczesnej konieczności technicznej – ignorowano w nich niepolskie znaki diakrytyczne. Dziś wymogi wobec tekstów są dużo wyższe i dobrze, że Autorzy podają poprawne nazwy nawet w alfabecie cyrylicy. Całości dopełniają indeksy (wciąż jeszcze nie w każdej książce obecne): nazwisk, nazw geograficznych oraz organizacji-instytucji.

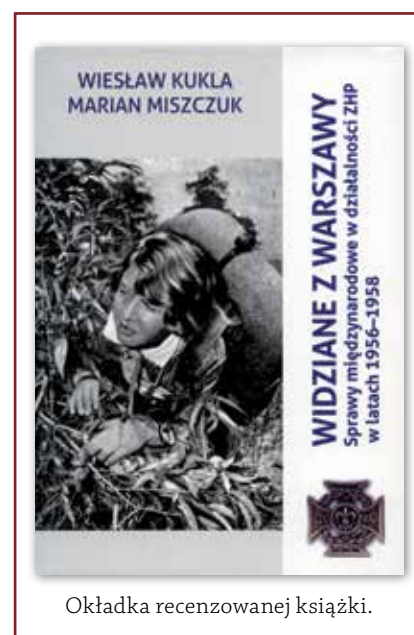
Ów drugi, obszerniejszy rozdział sam podzielony jest na ciekawe zagadnienia. Jest tam sekcja o ZHP na emigracji i warto się dowiedzieć, jak na polonijne ZHP patrzyła Główna Kwatera krajowa. Jest tam sekcja metodyczna i są artykuły o innych, niepolских organizacjach skautowych.

Pewną część miejsca Autorzy poświęcają nurtom lewicowym – organizacjom pionierskim i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Przede wszystkim jednak – i tu wielka zasługa Autorów – uwagę poświęcono również repatriantom ze Związku Radzieckiego. Polska Ludowa wprawdzie ich przyjęła, lecz sam fakt, że takiej ojczyźnie szczęścia, jaką był Związek Radziecki można było być zesłańcem, więźniem, katorżnikiem – był dla partii komunistycznej i administracji rządowej wysoce niewygodny. Z komunistycznego punktu widzenia repatrianci powinni siedzieć cicho i niczego nie chcieć. Tymczasem harcerze się nimi zajęli, zaspokajali ich nieraz najbardziej podstawowe potrzeby, stymulowała tę służbę harcerska prasa. Ciekawe, kto z czytelników wiedział, że w 1957 roku ZHP prowadził taką akcję

wbrew państwowemu i komunistycznemu tabu. I czy wiedzieli o tym późniejsi krytycy ZHP, szufladkujący go jako organizację komunistyczną?

Przyjęta przez Autorów cezura czasowa – chodzi przecież o tylko o lata 1956–1958 – każe spodziewać się, że najprawdopodobniej także i późniejszy okres będzie przez Autorów opracowany.

A co można by w tej książce zmienić? Technicznie – tytuł mógłby być napisany również na grzbiecie. Merytorycznie – wydaje się, że aneks dotyczący krzyża harcerskiego Zofii Zakrzewskiej można by umieścić w książce o innej tematyce, gdyż nijak nie wiąże się on z polityką zagraniczną ZHP. Niemniej, to co silnie przychodzi na myśl, jest zupełnie inne. Mając taki materiał źródłowy, zarówno *widziany z Londynu*, jak i *widziany z Warszawy*, można by pokusić się o synte-



tyczno-analityczne podsumowanie i uogólnienie. Kto kogo w harcerstwie nie chciał bardziej: Warszawa Londynu, czy Londyn Warszawy? Czy w postawie jednej strony wobec drugiej były jakieś podobieństwa i różnice? Czego było więcej – podobieństw, czy różnic? W obu przypadkach (podobieństw, jak i różnic) przyczyną byłyby zapewne zja-

wiska polityczne, czy społeczne – i warto by się do nich odnieść. Nikt kompetentniej niż Autorzy nie odpowie na takie pytania, a przecież uogólniające podsumowanie byłoby dla czytelników bardzo pouczające. Można więc – i chyba należy – zachęcać Autorów do kontynuacji tematu również i w tym kierunku.

Książka *Widziane z Warszawy* jest obowiązkową pozycją w bibliotece każdego, kto zajmuje się harcerstwem emigracyjnym, polonijnym, stosunkami (nie tylko harcerskimi) Kraj – emigracja, ale przydatna jest również każdemu, kto po prostu interesuje się historią harcerstwa. ■

T. Kozik

Paweł Głowiak

# SERIA PRZYWRÓCIĆ PAMIĘĆ –

ZESTAWIENIE WYDANYCH REPRINTÓW NA DZIEŃ 20.10.2019 R.



Ciąg dalszy zestawienia z numeru Nr 1 [55] 22 lutego 2019 „Skauta”, s. 10.  
<http://impulsoficyna.com.pl/katalog/kategoria,harcerstwo-przywrocic-pamiec,44>

Lp.	Autor	Tytuł	Nr katalogowy ISBN
168	Ewa Grodecka	<i>Pierwsze ćwierćwiecze harcerstwa żeńskiego. Materiał do historii</i>	978-83-8095-694-0
169	Wspomnienia	<i>Harcerstwo żeńskie w ruchu niepodległościowym 1911–1920</i>	978-83-8095-697-1
170	Zarząd Oddziału Łódzkiego Związku Harcerstwa Polskiego	<i>Jednodniwka</i>	978-83-8095-608-7
171	Ignacy Koziński	<i>Siła nasza od nas zależy</i>	978-83-8095-619-3
172	Andrzej Małkowski	<i>Skautostwo pod względem wychowawczym i narodowym</i>	978-83-8095-604-9
173	Zygmunt Wyrobek	<i>Vade mecum skauta</i>	978-83-8095-607-0
174	Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego	<i>Harcerski Kodeks Honorowy</i>	978-83-8095-600-1
175	Tadeusz Eustachiewicz	<i>Harcerstwo a nowa polska szkoła</i>	978-83-8095-605-6
176	Aniela Pinon-Gacka	<i>Słowo harcerza</i>	978-83-8095-606-3
177	Władysław Ryszard Kozłowski	<i>Pierwiastek Wojskowy w Wychowaniu Cieleśnym</i>	978-83-8095-716-9
178	Zofia Sikorska	<i>Ania i Jej przyjaciele</i>	978-83-8095-707-7
179	Zofia Bardówna	<i>Wielka gra</i>	978-83-8095-719-0
180	Zofia Bardówna	<i>Kulawy chłopiec</i>	978-83-8095-720-6
181	ZHP	<i>Wytyczne starszoharcerskie</i>	978-83-7850-615-7